OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. WTOREK, 8 MAJA 1928 ROKU. Nr. 126.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 51 .553. Cena egzemplarza 20 groszy.

ULTIMATUM JAPONJI

do rządu południowych Chin.

STRASZNE OKRUCIEŃSTWA WOJSK CHIŃSKICH.

Londyn, 7-5. P..W.) Amerykańscy konsulowie w Cynanfu podjęli wczoraj akcję pośredniczącą pomiędzy japońskiemi wojskami a chińskimi generałami. Medjacja była skuteczna. Od wczoraj wieczoru zaprzestano walki pomiędzy Japończykami a Chińczykami. Japończycy jednakże są otoczeni i zamknięci w części miasta przez siebie zamieszkałej w Cynanfu.

ULTIMATUM.

Tokio, 7-5. (PW.) Pułk. Sazaki z polecenia naczelnego dowódcy sił japońskich w Chinach, gen. Fukudy, odbył dłuższą rozmowę z Czang-Kai-Szekiem, któremu oświadczył, że jeżeli narodowy rząd chiński chce uniknąć zerwania z Japonją musi natychmiast: 1) opróżnić miasto Cynanfu, 2) surowo ukarać oficerów, którzy wydali rozkaz strzelania do domów prywatnych, zamieszkałych przez Japończyków, 3) zapłacić odszkodowanie za zrabowane w Cynanfu przez żołnierzy chińskich mienie obywateli japońskich, 4) oddać honory przed flagą japońską.

DALSZE POSIŁKI JAPOŃSKIE.

Tokio, 7.5 (PAT) Departament marynarki postanowił wysłać z Kure do Yang-Tse 8 kontrtorpedowców, z Sasebo do Swatou — 7 i z Maizuru do Szanghaju — 4.

Naczelnym dowódcą wszystkich wojsk, które wysłane zostają do Szantungu w liczbie 15 tysięcy mianowany został b. minister wojny gen. Ugaki.

OKRUCIEŃSTWO CHIŃCZYKÓW.

Osaka, 7.5 (PAT) Korespondent dziennika „Asahi" telegrafuje z Tsi-Nan-Fu, budzące grozę szczegóły okrucieństw, popełnianych na obywatelach japońskich. Przez ulice miasta przeprowadzano nagie kobiety, aby je następnie pozbawiać życia w torturach. Kilka osób spalono żywcem a szeregu innym wyłupiono oczy.

Protest posła sowieckiego

W SPRAWIE ZAMACHU WOJCIECHOWSKIEGO NA LIZAREWA.

Warszawa, 7-5. (Tel. wł.) Poseł sowiecki w Warszawie p. Bogomołow przesłał wczoraj ministrowi spraw zagranicznych p. Zaleskiemu notę, zawierającą **protest z powodu zamachu na radcę handlowego poselstwa sowieckiego p. Lizarewa.**

W nocie tej, pisanej w języku rosyjskim, p. Bogomołow zwraca uwagę, że po zamachu na Wojkowa poselstwo sowieckie domagało się wysiedlenia z Polski imiennie szeregu osób, podejrzanych o działalność antysowiecką i że w liczbie tych osób miał rzekomo znajdować się Wojciechowski, sprawca zamachu ostatniego.

P. Bogomołow twierdzi, że Wojciechowski należał do organizacji antysowieckiej i że poselstwo było poinformowane o przygotowywanym zamachu ze strony tej organizacji.

W zakończeniu nota domaga się wydania Wojciechowskiego sądom sowieckim, co sprzeciwia się prawom międzynarodowym, Wojciechowski bowiem nie jest wprawdzie obywatelem polskim, ale jako przestępca polityczny, korzysta w Polsce z prawa azylu.

Całkowity tekst noty posła Bogomołowa ogłoszony zostanie wraz z odpowiedzią polską.



Budżet M. S. Wojskowych

ROZPATRYWANY BĘDZIE W CZWARTEK.

Warszawa, 7-5. (Tel. wł.) W nadchodzący czwartek sejmowa komisja budżetowa rozpatrywać będzie prawdopodobnie budżet Ministerstwa spraw wojskowych. Z ramienia Rządu bronić budżetu będzie wiceminister spraw wojskowych, gen. Konarzewski.

„ABC" donosi, że stan zdrowia marszałka Piłsudskiego nie pozwoli mu na wzięcie udziału w rozpatrywaniu budżetu Ministerstwa spraw wojskowych.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ KOMISJI SANACKIEJ.

Warszawa, 7.5 (Tel. wł.) W poniedziałek ukonstytuowały się komisje Senatu. Prezesem komisji zagranicznej został sen. Lubomirski (B.B.), wiceprezesem Kozicki (klub narod.), prezesem komisji prawniczej sen. Posner (P. P. S.), wiceprezesem sen. Makarewicz (B. B.), prezesem komisji regulaminowej sen. Januszewski, wiceprezesem sen. Achmatowicz, prezesem komisji oświatowej sen. Hałuszczyński, wiceprezesem sen. Kopczyński, prezesem komisji gospodarstwa społecznego sen. Rogowicz, wiceprezesem sen. Tatomir, prezesem komisji administracyjnej i samorządowej sen. Rolle.

WYJAZD P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Warszawa, 7.5 (Tel. wł.) P. Prezydent Rzeczypospolitej po 6-cio godzinnym pobycie w Warszawie i konferencji z premjerem Piłsudskim oraz wicepremjerem Bartlem, opuścił stolicę i wyjechał do Spały skąd powróci we wtorek lub środę.

Dziwne zjawisko przyrody

NA WOŁYNIU.

Lwów, 7.5 (Tel. wł.) Na terenie Wołynia dają się zauważyć od dłuższego czasu niezmiernie ciekawe zjawiska przyrody. Pod wsią Chorłupkami gminy Ołyka zaobserwowano wzniesienie się ziemi w kształcie nasypu, którego stoki były tak gorące, iż śnieg stopniał. Nasyp ten jest dużych rozmiarów.

W miejscowości Szustaków gminy Dziatkiewicze ziemia nagle rozpadła się, tworząc zagłębienie, w którem mogłoby się pomieścić dwa domy.

We wsi Tuszebin (powiat Dubno) z gór dochodzą odgłosy, jakie zazwyczaj poprzedzają wybuch wulkanu. W ostatnich dniach na Wołyniu spadł deszcz popiołu o zabarwieniu zielonkowem.

KONFERENCJE WICEPREMJERA BARTLA.

Warszawa, 7.5 (AW) P. wicepremjer Bartel przyjął dziś prof. Mauro, który brał udział w obradach związku narodowej organizacji pracy. Prof. Mauro jest w tej dziedzinie znakomitym uczonym i prezesem naukowej organizacji pracy we Włoszech. W godzinach popołudniowych p. wicepremjer odbył konferencję z ministrem Składkowskim w sprawie odbyć się mającemi obradami komisji budżetowej nad budżetem Ministerstwa spraw zagranicznych.

MIN. ZALESKI JUŻ ZDRÓW.

Warszawa, 7-5. (Tel. wł.) P. minister spraw zagranicznych Zaleski po kilkudniowej niedyspozycji wskutek przeziębienia, powrócił do zdrowia i we wtorek obejmie urzędowanie.

PRZEGLĄD PRASY

Coś potwornego...

Krwawa rzeź na placu Teatralnym w dniu 1 maja wywołuje w dalszym ciągu wiele refleksyj. I tak „Głos Prawdy" (tygodnik) stwierdza, że

jest coś potwornego w tych krwawych rzeziach od kilku lat powtarzających się perjodycznie, co 1 maja na ulicach naszego miasta, niby jakieś uświęcone tradycją i zalegalizowane prawo zwyczajowe, danina krwi składana na ołtarzu... ale czego? Chyba tylko anarchji społecznej. Jeżeli chodzi o walkę z komunizmem, to krewcy milicjanci P. P. S., ćwiczący się na placu Teatralnym w strzelaniu salwami do tłumu, działając, jak twierdzą, w samoobronie przed prowokacją, ze strony manifestantów komunistycznych, nie są do tego powołani. Samosąd jest objawem barbarzyństwa, którego żadne państwo cywilizowane nie może tolerować. I u nas musi być położony temu raz na zawsze kres. Troskę o walkę z komunizmem mogą ci, posługujący się brauningami „obrońcy demokracji parlamentarnej" spokojnie pozostawić władzom bezpieczeństwa. Ich miarowe salwy do likwidacji komunizmu się nie przyczynią. Jest rzeczą charakterystyczną, że panowie z „Robotnika" nie zdobyli się choćby na słowo potępienia swej „bojówki", która przelała tyle krwi niewinnej.

Niema kompromisu...

Poseł Niedziałkowski na łamach „Robotnika", określiwszy komunistów jako zdrajców państwa i służalców Moskwy, wyraża przekonanie, że klasa robotnicza zdoła

odrzucić precz chorobę komunizmu z własnych szeregów. **Bez policji i bez teroru.** Wysiłkiem olbrzymim własnej świadomości! Ale gotowa zawsze do odparcia prób użycia przemocy fizycznej! Cele określamy jasno: trzeba **usunąć komunistów z wszelkich placówek kierowniczych w ruchu robotniczym**, podobnie, jak usunęliśmy ich już z kierownictwa ruchu zawodowego. **Niema kompromisu między socjalizmem a komunizmem.** Socjalizm musi zwyciężyć nad komunizmem. Inaczej klasa robotnicza może przegrać wszystko. Oto dlaczego niezbędną jest walka. Odniesie w niej tryumf idea nad demagogją...

Ponieważ dotychczas zdarzały się dość często kompromisy P. P. S. z komunistami, przeto powiedzenie posła Niedziałkowskiego uważać należy za nową w tym kierunku orjentację

Interwencje poselskie.

Wszyscy jeszcze pamiętają surową i b. słuszną krytykę interwencyj poselskich w różnych urzędach w sprawach ich klijenteli wyborczej. Chcąc interwencjom tym położyć kres, wydano nawet zarządzenia, ograniczające tego rodzaju działalność poselską

Aż tu naraz wyłomy w krakowskiej „Nowej Reformie" p. t. „Dokąd się zwracać z prośbami o interwencję poselską?":

Sekretarjat wojewódzki oprócz propagandy B. B. W. R. załatwia również wszelkie prośby, petycje, krzywdy i nadużycia, dotyczące społeczeństwa, popierającego obecny Rząd. Wobec tego od tej pory nie należy zwracać się do posłów czy senatorów osobście, lecz wszystkie sprawy należy przesyłać do sekretarjatu wojewódzkiego.

Uzupełnieniem powyższej wiadomości jest podana przez ten sam dziennik telefoniczna wiadomość z Warszawy o „donisłej pracy społecznej regjonalnych grup poselskich":

Na terenie wszystkich województw praca ta idzie równolegle z pracami władz miejscowych, z któremiposłowie i senatorowie danego terytorjum uzgodnili już wytyczne wzajemnego stosunku, pozwalając im interwenjować na rzecz najżywotniejszych spraw i interesów ludności.

Kto i komu pozwolił?

Słusznie przeto zwraca uwagę „Głos Narodu", że gdyby się posłom jednej grupy udało okupować dla siebie władze państwowe i wziąć je pod swój wpływ,

stanowilibyśmy wobec faktu upartyjnienia maszyny państwowej, z czem miał obecny Rząd walczyć i co miał tępić.

PRZEMYTNICTWO NA G. ŚLĄSKU.

Warszawa, 7-5. (Tel. wł.) W związku z przemytnictwem tytoniu wyjechał na G. Śląsk wicedyrektor monopolu tytoniowego p. Chwalibóg.

TRZĘSIENIE ZIEMI W TURCJI.

Paryż, 7-5. (PAT.) „New York Herald" donosi z Konstantynopola, iż wstrząśnienia podziemne, jakie odczuto w Turcji dnia 4 maja, spowodowały zniszczenie 800 domów. Z gruzów wydobyto dotychczas 32 trupy. W rejonie Kutahia częściowemu zburzeniu uległy liczne miejscowości.

Podwyższenie kredytów

NA OPIEKĘ NAD EMIGRANTAMI.

Warszawa, 7-5. (Tel. wł.) Przy głosowaniu w sejmowej komisji budżetowej nad budżetem Ministerstwa pracy i opieki społecznej uchwalono podwyższyć kredyty **na opiekę nad emigrantami o 500 tys. zł.**, to znaczy do 2 miljonów złotych. Z sumy tej 200 tys. złotych ma być przeznaczone na budowę domów ludowych dla emigrantów.

Przy głosowaniu nad budżetem Min. sprawiedliwości na wniosek posła Korneckiego (klub nar.) postanowiono skreślić sumę 300 tys. zł. z pozycji na podróże służbowe i przeniesienia, oraz 10 złotych z działu wydawnictw (Dziennik Ustaw).

Następnie sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do rozpatrywania budżetu Ministerstwa oświaty i wyznań religijnych. Na wstępie zabrał głos min. Dobrucki, analizując poszczególne pozycje. P. minister oświadczył, że najlepszem rozwiązaniem sprawy szkolnictwa powszechnego jest rozbudowa szkoły 7-klasowej. Podkreślił zarazem pozycję 10 miljonów złotych na wychowanie fizyczne młodzieży.

Ks. Karol rumuński

STANOWCZO DOMAGA SIĘ ODDANIA MU TRONU.

Londyn, 7.5 (PAT) Bawiący tu od 9-ciu dni jako gość Godsone Surrey książę Karol rumuński zwrócił się w sobotę do towarzystwa dróg powietrznych imperjum z prośbą o **udzieleniu mu dwuch samolotów. Na jednym z nich książę pragnie udać się do Rumunji**, drugi zaś miałby mu towarzyszyć w tej podróży.

Książę Karol wyraził pragnienie **rozpoczęcia lotu wczoraj w godzinach rannych.**

Władze rządowe, do których zarząd towarzystwa zwrócił się z przedstawieniem prośby b. następcy tronu rumuńskiego **wyraziły powątpiewanie co do posiadania przez księcia odpowiednich dokumentów, niezbędnych do wylądowania na terytorjum rumuńskem.** Władze oświadczyły, że w tych warunkach **samoloty angielskie nie mogą być udzielone księciu Karolowi.**

W związku z tem „Deily Express" podaje: Książę Karol nie zamierzał lądować na terytorjum rumuńskiem, lecz chciał odbyć **lot nad Rumunją i zrzucić z samolotu tysiące egzemplarzy odezw, wzywających swoich zwolenników do udzielenia mu pomocy wrazie powrotu do Rumunji.**

W odezwie swej książę zapowiada **przeprowadzenie szeregu reform.** Książę oświadcza, że sytuacja obecna w Rumunji naraża kraj **na śmieszność w oczach świata.** Prawdziwa wolność może być zepewniona tylko w wypadku wprowadzenia go na tron jako władcy prawego i dojrzałego.

Pani Lupesku nie jest powodem opuszczenia przez księcia terytorjum Rumunji i nie byłaby przeszkodą do wypełnienia przezeń obowiązku względem ojczyzny.

Odezwa kończy się oświadczeniem: **Pragnę powrotu do mego dziecka, które chcę uczynić godnym spadkobiercą.**

Państwo korporacyjne, narodowe

JEST IDEĄ MUSSOLINIEGO I CELEM FASZYZMU.

Rzym, 7-5. (PAT.) Stefani. W wygłoszonem wczoraj na otwarciu 3 narodowego kongresu syndykatów faszystowskich przemówieniu, Mussolini oświadczył m. in., iż dla dokładnego zrozumienia istoty **syndykalizmu włoskiego,** należy przenieść się **myślą wstecz** do okresu po zakończeniu wojny światowej, kiedy to Włochy syndykalistyczne przedstawiały królestwo iluzji, utopji i pomieszania pojęć. Iluzja, **którą** można nazwać **wschodnią, była szaleństwem, ponieważ zmierzała do uszczęśliwienia ludzkości w drodze prostego zniwelowania rodzaju ludzkiego,** podczas gdy sama przyroda jest **królestwem nierówności.** Osiągnąwszy przystąpienie włoskich mas rolniczych, faszym jest obecnie w fazie docierania do samej **duszy narodu włoskiego,** który dał najlepsze świadectwo swego przyłączenia **się** do panującego dziś ustroju, współpracując spontanicznie w kampanji **na rzecz pieniądza włoskiego.** Kampanja ta, można sobie powiedzieć, została **szczęśliwie wygrana.**

Włosi i świat cały — mówił dalej premjer — wiedzą dobrze, iż **robotnicy** i rolnicy włoscy zgodzili się **na zmniejszenie swych płac,** co wyraziło się cyfrą **kilku miljardów lirów,** powiększając w ten sposób środki niezbędne dla **prowadzenia tej kampanji.** Trzeba powiedzieć raz jeszcze, że **faszyzm nie powstał dla obrony klas, interesów, czy poszczególnych kategoryj,** lecz był zdrowym ruchem narodu włoskiego i ma zamiar pozostać **ruchem narodowym.** Rząd faszystowski, dążąc do podniesienia materjalnego i moralnego narodu włoskiego, **kroczy na czele wszystkich narodów w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego.** Jesteśmy jeszcze w takiej fazie syndykalizmu, która ze względów natury ogólnej **potrwa czas jakiś, ponieważ kryzys europejski nie jest jeszcze rozwiązany,** a na horyzoncie znajdują się jeszcze **poważnie niewiadome.** Należy udoskonalić organizację syndykalistyczną, reagować na kalumnje i **poprawiać jakościowo masy.** Dopiero potem będziemy mogli **myśleć o ostatniej fazie, tj. o fazie korporacyjnej państwa włoskiego.**

Wiek obecny będzie wiekiem **nowej gospodarki korporacyjnej,** podobnie jak wiek ubiegły był **wiekiem gospodarki kapitalistycznej. Kapitał i pracę należy postawić na tym samym poziomie i zapewnić im prawa i obowiązki.** Osiągnięcie tego przez naród włoski było możliwe jedynie dlatego, że naród ten był i jest zawsze ożywiony potężnem tchnieniem wielkiego ideału.

Przemówienie premjera zebrani przyjęli długo niemilknącemi oklaskami.

150,000 chłopów rumuńskich

DOMAGAŁO SIĘ NA ZJEŹDZIE USTĄPIENIA OBECNEGO RZĄDU RUMUNJI.

Bukareszt, 7-5. (Tel. wł.) Przebieg niedzielnego zjazdu rumuńskiej partji chłopskiej był następujący: Już o godz. 5 **rano rozpoczęła się wędrówka** około 150.000 chłopów **przez cztery bramy miasta Alba Julja na główny plac Michała Dzielnego. Masy chłopstwa zalały miasto. Poszczególne grupy prowadzili duchowni w ornatach.** Chłopom towarzyszyły żony i dzieci. **Szczególne wrażenie robił pochód robotników z doliny Jiu z mnóstwem sztandarów na czele.**

O godz. 8 rano odprawione zostało nabożeństwo w kościele grecko-katolickim. W nabożeństwie wzięli również udział przywódcy partji. Natychmiast po nabożeństwie zebrało się 667 delegatów w sali teatru miejskiego, gdzie dokonano uroczystego otwarcia kongresu. **Na prezydenta wybrano byłego prezesa ministrów Stefana Poppa.**

Prezydent partji chłopskiej Juljusz Maniu wygłosił następnie dłuższe ekspose o położeniu politycznem w państwie, poczem zabrał głos wiceprezydent parji Michalage. Oświadczył on, że **narodowa partja chłopska, reprezentująca 75 proc. mieszkańców kraju, żąda natychmiastowego ustąpienia rządu, a w razie gdyby to nie nastąpiło, jest gotowa zmienić obecne formy rządu.**

Wkońcu powzięto **rezolucję, domagającą się przejęcia władzy przez narodową partję chłopską i powołania na premjera przewodniczącego partji Maniu, oraz krytykującą ostro partję liberalną i ogólną politykę rządu.** Wkońcu rezolucja postanawia, że partja będzie prowadziła walkę z obecnym rządem aż do osiągnięcia wszystkich postulatów.

Kongres odbył się w zupełnym spokoju. Porządku nigdzie nie zakłócono.

Echa śląskie.

ZAKOŃCZENIE ROZPRAWY PRZECIWKO BOJOWCOM NIEMIECKIM. Wczoraj w Bytomiu zakończyła się rozprawa przeciwko 24 członkom bojówki niemieckiej, oskarżonej o napad na zebranie polskie w Rozbarku pod Bytomiem. Po przemówieniu prokuratora, zastępcy oskarżycieli i obrońcy skarżonych sąd wydał wyrok, w myśl którego z 24 oskarżonych jeden został zwolniony, pozostali zaś oskarżeni zasądzeni na kary więzienia, mianowicie Hampf na 8 miesięcy, 5 oskarżonych po 6 miesięcy, reszta po trzy miesiące więzienia. Sąd przyznał skazanym warunkowe zawieszenie kary, mianowicie Hampfowi oraz skazanym na 6 miesięcy więzienia po odsiedzeniu połowy kary, reszcie zaś po zapłaceniu grzywny w wysokości po marek 50, płatnej w ratach po 5 marek miesięcznie. W uzasadnieniu wyroku przewodniczący zaznaczył, że sąd nie powinien kierować się względami politycznemi, ani też praktyką dotychczasową innych sądów w sprawach mniejszości, a jedynie starać się wypośrodkować objektywnie winę i stosować sprawiedliwie odpowiednie przepisy ustawy karnej. Wszyscy skazani zastrzegli sobie rewizję wyroku. Skazani po wyjściu ze sądu uformowali się w czwórki i pochodem przeszli przez miasto, śpiewając pieśni antypolskie.

Wiadomości ze stolicy.

ZJAZD KÓŁ GEOGRAFICZNYCH. W ubiegłą niedzielę nastąpiło w Warszawie otwarcie ogólnopolskiego trzydniowego zjazdu kół geograficznych młodzieży akademickiej. Obecni byli delegaci z Krakowa, Wilna, Lwowa, Poznania w liczbie około 140 osób. Otwarcia zjazdu w obecności pp. prof. Lencewicza i Lotha dokonał prezes koła warszawskiego p. Kudławiec, powołując na przewodniczącego p. Kosibę ze Lwowa.

POGRZEB CZWARTEJ OFIARY krwawych zajść pierwszomajowych w Warszawie — Czesława Blachowicza, który zmarł w szpitalu wskutek odniesionych ran na placu Teatralnym, odbył się w nocy. Zwłoki przewieziono z prosektorjum na cmentarz katolicki pod eskortą policji.

KRWAWE PORACHUNKI W POCZEKALNI KINOWEJ. W sobotę w godzinach wieczornych w czasie wyświetlania obrazu w kinie „Casino" w Warszawie publiczność zaalarmowana została odgłosem kilku po sobie następujących strzałów. Jak się okazało, sprawcą strzałów był 29-letni Marceli Majchrzak. Strzelał on do Czesława Tomaszewskiego, biletera kinowego. Majchrzak pracował poprzednio w kinie, został jednak wydalony na skutek szeregu przestępstw. Tomaszewski objął jego miejsce. Zemsta Majchrzakowi nie powiodła się. Wszystkie strzały bowiem chybiły. Majchrzak widząc, iż nie ujdzie rąk sprawiedliwości, postrzelił się ciężko w klatkę piersiową i po godzinie zmarł.

WALNE ZEBRANIE SYNDYKATU DZIENNIKARZY. W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zebranie Syndykatu dziennikarzy warszawskich, na którem dokonano wyboru nowego zarządu. Prezesem syndykatu dziennikarzy warszawskich został red. Witold Giełżyński („Epoka"), wiceprezesami red. Marjan Grzegorczyk („Rzeczypospolita") i red. Roman Boski („Robotnika").

P. Zdzisławowi Dębickiemu, który ustąpił po czteroletniem sprawowaniu godności prezesa Syndykatu, dla całkowitego poświęcenia się sprawom Związku syndykatów dziennikarzy polskich, na którego czele obecnie stoi wyrażono uznanie za zasługi położone około dobra Syndykatu, oraz zamianowanego członkiem senjorem Syndykatu dziennikarzy warszawskich.

Konflikt chiński.

Wrzenie w chińskim kotle, trwające już od lat kilku, nabiera obecnie doniosłego znaczenia, a to dzięki zbrojnej interwencji Japonji w Szantungu. Interwencja ta spotkała się u samego wstępu z niepowodzeniem, bowiem oddział japoński, liczący 5000 żołnierzy, został rozbrojony przez armję południowo - chińską generała Czang — Kai — Szeka, a jego dowódca, tradycyjnym zwyczajem pokonanych wodzów japońskich, popełnił „harakiri". Fakty te znowu zwróciły uwagę całego świata na krwawe wypadki na Dalekim Wschodzie, które przez swoją długotrwałość zdawały się być nie mającym większego wpływu na politykę światową aktem samoobrony skłóconych i zdegenerowanych wielowiekowym zastojem Chińczyków przed widmem zupełnego upadku

Z chwilą zbrojnej interwencji Japonji w Chinach sytuacja staje się problemem ogólno-światowym o możliwościach politycznych, sięgających niezmiernie daleko poza teren wypadków.

Jakiż bowiem był dotychczasowy stan rzeczy? Toczące się od dłuższego czasu ze zmiennem szczęściem walki „północnych" z „południowymi" naogół pomyślne dla południowych, popieranych przez Sowiety i dążących do wyzwolenia Chin z pod wpływu mocarstw oraz do zniesienia ceł handlowych, załamały się po zajęciu przez nich Szanghaju w marcu r. ub, a to z powodu energicznej postawy zagranicznych mocarstw, które wystąpiły w obronie swoich koncesyj. Równocześnie w rządzie południowych nastąpiły rozdźwięki, z których skorzystał ich wódz wojskowy Czang-Kai - Szek i utworzył własny rząd w Nan-Kingu. Wtedy zaś faworyt Japonji Czan - Tso - Lui ruszył przeciw „południowym" lecz spotkał się ze zdecydowanym oporem nad rzeką Jang-Tse-Kjangiem. Zima wstrzymała dalsze operacje. Z wiosną „południowi" rozpoczęli zwycięską ofensywę na Szantung. I ten fakt właśnie spowodował zbrojną i jak dotychczas bezskuteczną interwencję Japończyków, której celem ma być obrona życia i mienia poddanych japońskich. Niewątpliwie jednak kryją się za tem i dalsze cele.

Japonja, posiadająca 80 miljonów mieszkańców i 900 tysięcy rocznego przyrostu ludności dusi się na swoich wyspach od braku miejsca dla ekspansji wzrastających stale sił narodowych. Uczucie duszności spotęgowało wyrzucanie Japończyków z Kalifornji na podstawie amerykańskiego billu imigracyjnego, oraz utrudnienia w przyjmowaniu Japończyków do Australji, w rodzinnym za kraju na 1 km. kw. przypada 157 mieszkańców. Oczy Japończyków skierowały się przeto na stały ląd Azji, do Mandżurji, gdzie poczynają już teraz odgrywać poważną rolę w życiu ekomonicznem tego kraju. Potężny przemysł Japoński czerpie surowce, a więc rudę żelazną, węgiel i bawełnę z Chin wzamian zaś dostarcza Chińczykom bawełny, czyniąc wyłom w monopolu Anglji na ten towar. Umocnienie kolonizacji zatem, oraz wyprawa po źródła surowce oraz rynki zbytu dla towarów przemysłu — oto główne cele interwencji japońskiej w Chinach.

Jak już zaznaczyliśmy pierwsze kroki interwencyjne zakończyły się niepowodzeniem. Trudno uwolnić się od myśli, czy czasem niepowodzenie to nie było sztucznie wywołane dla zyskania sobie pretekstu do rzucenia znaczniejszych sił na teren walk chińskich. I tu właśnie leży możliwość bardziej ogólnych konfliktów, pretendentami bowiem do mandżurskich skarbów ziemskich są oprócz Japończyków także i Anglicy, a głównie Amerykanie, których kłółoby mocno w oczy opanowanie Szantungu przez Japonję. Ambasador amerykański w Tokio oświadczył nawet rządowi tokijskiemu, że inwazja wojsk japońskich do Szantungu zmusiłaby rząd waszyngtoński do porzucenia stanowiska neutralnego w chińskiej wojnie domowej. Na tem właśnie tle mógłby wyrosnąć wielki zatarg międzynarodowy. Czy Japonja zdecyduje się na wywołanie go w całej rozciągłości — należy wątpić; w każdym razie rozpoczęła ryzykowną grę, która konflikt chiński wysuwa na czoło zagadnień polityki światowej.

Stab.

Posłowie francuscy

WEDŁUG ZAWODÓW

Wybory we Francji nietylko przyniosły zwycięstwo polityczne Poincaremu i obozowi centrowemu, ale jednocześnie zapewniły nowej Izbie wysoki poziom umysłowy.

Według statystyki urzędowej, wśród 612 deputowanych najliczniej reprezentowane są następujące zawody.

adwokaci	132
właściciele nieruchomości	67
przemysłowcy	62
dziennikarze	52
profesorowie i nauczyciele	46
lekarze	45
inżynierowie	17

Robotników liczyć będzie nowa Izba 22, księży — 4 i jednego dyplomatę.

Kult nagości i furja higjeny.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego")..

Berlin, w maju.

Wraz z rozpoczynającym się sezonem wiosennym, z nadejściem ciepłych, słonecznych dni, rozpoczyna się w Berlinie sezon... nagości. Z właściwą Niemcom metodyczną furją pedagogiczną i propagandystyczną rozwijają oni kult higjeny. Higjeny — opartej na niezliczonych kierunkach i wskazaniach medycznych.

Manja higjeniczna współczesnych Niemiec odznacza się nawet pewnym mistycznem, tak łatwo powstającym i rodzącym się w umysłach Niemców. Z ferworem qaasi religijnym tysiące, setki tysięcy młodych i starych kobiet i mężczyzn, dziewcząt i chłopców, bogatych i biednych oddaje się kultowi jakiegobądź wybranego „systemu" higjeny.

Jedni wierzą wyłącznie w cudowną siłę leczniczą, uzdrawiającą — promieni pozafiołkowych, drudzy stosują kąpiele słoneczne, lub powietrzne, trzeci przysięgają tylko na cuda kąpieli, inni wreszcie uznają wyłącznie kurację djetetyczną, masaż, gimnastykę....

Ale wszystko to razem wzięte rozpoczyna się i sprowadza się do prawdziwego kultu nagości, który tryumfuje zarówno nad brzegami jezior podberlińskich, jak w laskach nad Szprewą i Hawelą. W imię higjeny policja i moralność publiczna zazwalają na wszystko, gdy ciepło i pogoda pozwalają na zrzucenie ze siebie krępujących ubrań.

W mieście nie można tak łatwo pozbyć się ubrania — tak daleko jeszcześmy nie zaszli. Wzamian pozbywają się mężczyźni.. włosów. Mnogie tysiące Berlińczyków biega bez kapeluszy po mieście, świecąc łysiną, błyszczącą i niepokalanie gołą i śliską, jakby ją kto natarł pomeksem. Tak starzy, jak młodzi. Co oni robią, aby tak łatwo pozbyć się włosów, trudno odgadnąć. Sekret tej transformacji znany jest chyba tylko mistrzom sztuki fryzjerskiej.

Trudno wprost wyobrazić sobie, ile i jakich klinik, sanatorjów, zakładów odmładzających i wogóle obiecujących cuda odrodzenia znajduje się i wyrasta na złotodajnym asfalcie berlińskim. A wszystkie cieszą się olbrzymiem powodzeniem. Mężczyźni chcą być młodzi, kobiety — i młode i piękne.

Kto tylko ma pieniądze, funduje sobie kurację odmładzającą, regenerującą, odtłuszczającą etc.

Na tem tle powstają dziwactwa, które jednak mają również swoich zwolenników. Pewien lekarz, homeopata i zarazem buddysta, założył w Grunewaldzie, tuż pod miastem, sanatorjum — klasztor, w którem pacjenci przechodzą swoistą kurację polegającą na rozmyślaniach, modłach, umartwianiu ciała, poznawaniu tajemnic Nirwany. Zakład urządzony jest zupełnie w stylu świątyń chińskich. Celem kuracji jest „dematerjalizacja" pacjenta i przyzwyczajenie go do lekceważenia cierpień, z których składa się życie. Zdaje się, że o ile chodzi o „dematerjalizację", kuracja osiąga świetne wyniki, sądząc z wyglądu kuracjuszy. I pomyśleć, że nie brak ludzi, którzy płacą po paręset marek dziennie za rozkosz przebywania w zakładzie d-ra Hissa.

C. M.

Z krwawej przeszłości Beli Kuna.

NA JEGO ROZKAZ WYMORDOWANO 120 TYSIĘCY LUDZI NA KRYMIE.

Przebywający obecnie w więzieniu wiedeńskiem b. dyktator bolszewicki na Węgrzech, Bela Kun, zarówno przed przewrotem na Węgrzech jak i po nim bawił w Rosji, gdzie zajmował wśród komunistów bardzo wybitne stanowisko. Był on w postępowaniu tak bezwzględny, że można go porównać jedynie z katem czerezwyczajki, Dzierżyńskim.

Bela Kun był jednym z organizatorów oddziałów międzynarodowych w Rosji. Węgierskie oddziały, pozostające pod jego dowództwem bezpośrednim, wyrobiły sobie opinję najkrwawszych. Spełniały one najstraszniejsze wyroki czeka, im bardziej innemi przypisują też wymordowanie rosyjskiej rodziny cesarskiej.

Po upadku rewolucji komunistycznej na Węgrzech Bela Kun wrócił i został mianowany dowódcą czeka na Krymie. Otrzymał on polecenie zlikwidowania resztek armji Wrangla i zduszenia „burżuazji". Polecenie to spełnił tak gorliwie, że dziś jeszcze Krym nazywają cmentarzem Rosji.

Ludzie, którzy w owych czasach byli na Krymie, zapewniają, że z rozkazu Beli Kuna wymordowano wtedy przeszło 120 tysięcy kobiet, starców i dzieci. Nic też dziwnego, że ten krymski epizod jest najkrwawszą kartą w dziejach czeka. Rozkazy rozstrzeliwania wydawał Bela Kun osobiście.

Przybywszy na Krym, Bela Kun wydał do pism komunikat tej treści:

„Krym jest butelką, z której nie wymknie się żaden kontrrewolucjonista, a ponieważ w ruchu rewolucyjnym opóźnił się on o całe trzy lata, więc postaram się o to, by szybko zrównać go z poziomem Rosji sowieckiej.

Zaraz też rozpoczęły się rzezie i rozstrzeliwania. Miesiącami całemi mordowano ludzi bez przerwy. Karabiny maszynowe pracowały od świtu do nocy. W Symferopolu w ciągu jednej nocy wymordowano 1800 ludzi, w Kerczu — 1300, w Teodozji — 420 osób.

Trupy mordowanych rzucano najpierw do studni, a gdy miejsca w nich z czasem zabrakło, każdy skazaniec musiał sobie sam wykopać zawczasu mogiłę.

W Symferopolu rozstrzelano wiele kobiet z niemowlętami na ręku.

W Jałcie stawiano pod ściana i mordowano chorych oficerów, siostry miłosierdzia, lekarzy.

W Sebastopolu wieszano oficerów w galowych mundurach. Na wszystkich drzewach tego miasta wisiały trupy.

Liczba ofiar na Krymie była tak olbrzymia, że sami nawet bolszewicy uznali za wskazane odwołać Bela Kuna stamtąd.

Później w Moskwie gruchnęła pogłoska, że Bela Kun jest nienormalny i że musiano go umieścić w szpitalu dla warjatów. Widocznie była to pogłoska umyślnie przez bolszewików rozsiewana, aby usprawiedliwić krwawe żniwo Bela Kuna, na Krymie. Jeśli bowiem rząd sowiecki powierzył mu tak ważną misję w Wiedniu, widocznie ceni w nim te krwiożercze talenty.

Następstwa interdyktu.

Jak już donosiliśmy, radykalny poseł Putek, członek stronnictwa Wyzwolenia, został obłożony karą interdyktu przez arcybiskupa krakowskiego Sapiehę — za działalność, wymierzoną przeciw kościołowi katolickiemu. Należy więc dać wyjaśnienie, czem jest interdykt kościelny i jakie są jego następstwa.

Interdykt jest cenzurą, tj. karą kościelną, która zabrania wiernym korzystania z niektórych sakramentów i innych dóbr duchowych. Kto jest pod interdyktem, nie może sprawować żadnych czynności religijnych ani też brać w nich czynnego udziału; natomiast wolno mu uczestniczyć biernie w nabożeństwach i kazaniach (kan. 2275). Jeśli obłożony interdyktem jest kapłanem, nie wolno mu udzielać sakramentów i sakramentaljów, jeśli jest śweckim — nie ma prawa przyjmowania sakramentów św. Wyjątek stanowi tylko t. zw. „articulus mortis", czyli niebezpieczeństwo śmierci, w której to chwili Kościół tak ekskomunikowanym jak i obłożonym interdyktem daje możność nawrócenia.

Interdykt sprowadza też odmowę pogrzebu chrześcjańskiego, stosownie bowiem do kanonu 1240, osób, które ściągnęły na siebie interdykt, nie wolno grzebać po chrześcjańsku, podobnie jak i ekskomunikowanych. Każdy zaś polecający lub zmuszający innych do grzebania obłożonego interdyktem, ściąga na siebie ekskomunikę, a jeśli ktoś z własnej woli go grzebie — wpada w interdykt.

Skutki interdyktu, jeśli był nałożony jako kara na pomszczenie występku, wymienione wyżej trwają tak długo, dopóki władza nakładająca interdykt nie zwolni od niego, lub dopóki nie upłynie czas, który był przez władzę oznaczony.

„Rozwój" o Tuwinie

WSPOMNIENIE Z PRZED 14 LAT.

Łódzki „Rozwój", nawiązując do wspomnień Tuwima, laureata nagrody literackiej m. Łodzi, który oświadczył, że przed 14 laty ukończył właśnie to gimnazjum łódzkie, w którem w przeddzień otrzymania nagrody miał swój wieczór poetycki, pisze:

Otóż p. Tuwim ubiegłej soboty miał swój wieczór poetycki w gimnazjum im. Piłsudskiego. W rzeczywistości p. Tuwim kończył przed 14 laty tę uczelnię, jeżeli gmach szkolny ma reprezentować wewnętrzna treść. Bo p. Tuwim kończył rządowe gimnazjum rosyjskie i był t. zw. w potocznej mowie łamistrajkiem, któremu młodzież ze szkół polskich nie podawała ręki, a obecnie po wypędzeniu rosyjskich okupantów jest w tym gmachu rządowe gimnazjum polskie. Obecna uczelnia to nie dalszy ciąg poprzedniczki, z której podczas słynnego strajku szkolnego z roku 1905 cała młodzież polska wystąpiła, a pozostali tylko Rosjanie i... Żydzi..—

Handel zagraniczny Sowietów

W PERSPEKTYWIE SAMOWYSTARCZALNOŚCI.

Przy okazji dziesięciolecia monopolu sowieckiego handlu zagranicznego rząd sowiecki podaje do wiadomości, że system dotychczasowy nie ulegnie absolutnie zmianie.

Handel zagraniczny ZSSR rozwijał się następująco: w roku 1920, kiedy dopiero zaczynano nawiązywać stosunki handlowe z zagranicą, wynosił eksport 1,3 (miljonów złotych rubli), import 28,4. W roku 1922 eksportowano za sumę 81,6, a importowano za 269,7. W roku gospodarczym 1923-24 eksport osiągnął sumę 363,1 a import 415.5, w roku 1925-6 eksport — 470,6, import — 465,1, w roku 1926-27 eksport 538.6, import — 497,4.

Jeżeli porównamy obecny bilans handlowy z przedwojennym, kiedy eksport z dzisiejszych terenów ZSSR wynosił 1300 miljonów złotych rubli rocznie, musimy przyznać, że obecny eksport jest jeszcze bardzo mały. Również import wykazuje słaby jeszcze rozwój.

Komisarz handlu Mikojan charakteryzując zadania, które powinna handlowa polityka sowiecka spełnić w 11 roku istnienia Wniesztorgu, oświadczył że monopol handlu zagranicznego Sowietów musi zostać bardziej jeszcze skonsolidowany, a eksport sowiecki powinien zostać znacznie zwiększony.

UWAGI.

Coraz częściej...

Coraz częściej w ostatnich czasach słyszy się i czyta o aresztowaniu funkcjonarjuszy różnych instytucyj publicznych za przywłaszczenie sobie grosza cudzego czyli za kradzież. I prawie z reguły zdarza się, że przestępstwo zostało wykryte dzięki przypadkowi, od zewnątrz.

— To dopero początek! — powiadają stereotypowo w takich wypadkach ludziska, podkreślając podawaną z ust do ust wiadomość wiele znaczącym gestem.

Potem rozprawa sądowa przypomni po kilku miesiącach jeszcze raz smutne zdarzenie, winowajcy schodzą z widowni, a życie nakłada kojący plaster zapomnienia na ropną część moralnego ustroju społecznego.

Bo też żyjemy w czasach, kiedy mało kto przejmuje się chorobą współczesną, jaką jest lekkomyślność i chęć użycia za wszelką cenę.

— Nie kradnie tylko ten, kto nie ma sposobności! — powiada się publicznie, cynicznie rozgrzeszając tych, kórym się nie powiodło.

To też uzdrowienie choroby nie może się ograniczyć do osadzenia w areszcie złapanych na gorącym uczynku winowajców. Źródło zła leży w dość powszechnej atmosferze lekkomyślności i cynizmu, w łatwości rozgrzeszania przestępców, jakoby w chęci zaasekurowania się przed zbyt ostrem potępieniem niewykrytych jeszcze narazie nadużyć.

Najniebezpieczniejszym objawem jest tolerowanie osób, o których z góry wie się powszechnie, że prędzej czy później... wpadną. Nie potrzeba być detektywem czy bliskim sąsiadem, by przepowiedzieć smutny epilog człowiekowi, który zarabia 350 zł. miesięcznie, a co trzecią noc potrafi wydać w knajpie w wesołem towarzystwie 100 zł.

— Jeszcze wczoraj w nocy trącaliśmy się kieliszkiem! — Oto często pierwsza refleksja po przeczytaniu wiadomości, że XY został aresztowany — któżby przypuszczał...

A tymczasem nic łatwiejszego, jak nietylko przypuszczać, ale i wiedzieć napewno, że trącało się kieliszkiem z człowiekiem, który nie mógł pokrywać kosztów libacji z uczciwie zarobionych pieniędzy.

— Wart Pac pałaca, a pałac Paca! — słusznie mógłby ktoś odpowiedzieś w tym wypadku, ale zazwyczaj nie mówi się tak nieprzyjemnie. Poco? Niech los sam rozstrzyga!

I rzeczywiście los tylko rozstrzyga o tem, kto ma siedzieć w kryminale zaraz, a kto może jeszcze poczekać na swą kolejkę. Bo opinja publiczna, dalsza i bliższa, jest jakby w zmowie, by tolerować ludzi, co do których jest przekonanie, że prędzej czy później nie ominie ich kryminał.

Wzajemna asekuracja? Może byłby to za ostry sąd. W każdym razie wiele namnożyło się letkiewiczów, których zasadą jest żyć ponad stan i szumieć ponad możność zarobkową, a z drugiej strony za wiele wobec nich pobłażliwości.

I nic dziwnego, że coraz częściej słyszy się, że... przypadkowo ktoś wpadł do kryminału. **M.**

Akademja Sokoła w Sielcu.

ŚWIETNY POPIS SPRAWNOŚCI FIZYCZNEJ.

Praca T-wa Sokół w Sielcu rozwija się stale, nabiera charakteru i znaczenia, jakie na terenie naszym powinno być jego udziałem. Wzrasta sprawność druhów fizyczna i obywatelska. Ćwiczenia gimnastyczne sokołów dochodzą do precyzji, odczyty i akademje podnoszą druhów i społeczeństwo miejscowe na właściwy poziom. T-wo „Sokół" jest więc oceniane ze zrozumieniem przez miejscowe społeczeństwo, które popiera wydatnie pracę dla dobra narodu.

Urządzona w dniu 3 maja akademja z racji święta państwowego zgromadziła przeszło 400 osób: przybyli na nią urzędnicy i robotnicy miejscowi, goście z Sosnowca i dalszych okolic. Z radością witano na akademji prezesa Okręgu II Sokoła, p. Karneya, jak również prezesów i naczelników gniazd sąsiednich.

Uroczystość rozpoczął przemówieniem prezes gniazda, p. Zalewski. Odczyt o Konstytucji 3 Maja wypowiedział p. Pasierbiński. Część drugą akademji rozpoczął polonez sokolic i sokołów, strojnych w mundury. Następnie przeprowadzono ćwiczenia gimnastyczne, któremi już po raz drugi druhowie publicznie zadokumentowali sprawność doskonałą, będącą rezultatem półrocznej wytrwałej pracy. W ćwiczeniach obrazowych druhów i druhen zastosowano się doskonale do rytmu muzyki. Podziw wywołały piramidy druhów, nie ustępowały im w efekcie obrazy druhen. Popisy na przyrządach, poręczach i drążkach były wyrazem wyższej skali gimnastycznej. Druhowie Cuber, Wierciochowicz Cichoń, Żydaczewski wykazali wielką sprawność przy podchwytach, wymykach, spadach, młynkach, wciągach, które następowały po sobie z kinematograficzną szybkością. Oryginalne były ćwiczenia siłowe druha Wierciochowicza. Doskonałe były skoki przez obręcz o średnicy 30 cm. druha Cubra. Ćwiczenia odbyto przy dźwiękach własnej orkiestry mandolinistów, **pod batutą p. Nizińskiego.**

Po skończonych ćwiczeniach przemówił prezes Okręgu **druh Karney, dziękując druhom za dzielność, wykazaną** przy ćwiczeniach **i zachęcając do dalszej w tej dziedzinie pracy.**

Święto strażackie w Ząbkowicach.

DEKORACJA ZASŁUŻONYCH DZIAŁACZY I CZŁONKÓW STRAŻY.

Wubiegłą niedzielę straże pożarne okręgu będzińskiego obchodziły uroczystości swego patrona **św. Florjana** w Ząbkowicach.

Na zjeździe były reprezentowane **33 straże** w sile około **1.000 ludzi** wraz z **15-ma sztandarami i 8-ma orkiestrami.** Wojewódzki Związek reprezentował inspektor pożarniczy p. J. Drzewiecki. Prócz tego przybyły dość liczne delegacje z poszczególnych straży, które nie mogły brać udziału w komplecie oraz zarząd okręgowego Związku w Będzinie z p. starostą Ołpińskim jako nowowybranym prezesem i honorowym prezesem p. E. Winterem na czele.

Po przybyciu wszystkich straży na miejsce zbiórki uformowano **wspaniały pochód**, który udał się do miejscowego kościoła parafjalnego na **uroczyste nabożeństwo.** Mszę świętą celebrował i okolicznościowe kazanie wygłosił miejscowy proboszcz ks. Pluciński. Podczas mszy przygrywała doborowa orkiestra kopalni Kazimierz.

Po nabożeństwie udano się na plac ćwiczebny miejscowej straży pożarnej, gdzie ks. Pluciński dokonał **poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę remizy strażackiej.**

Następnie p. starosta wygłosił do zebranej braci strażackiej dłuższe przemówienie, podkreślając znaczenie dzisiejszego zjazdu zrzeszonego strażactwa powiatu Będzińskiego i obchodu czterech uroczystości, a mianowicie dorocznego święta strażackiego, założenie kamienia węgielnego pod remizę, pierwszego zetknięcia się p. starosty jako nowowybranego prezesa okręgowego Związku z organizacjami strażackiemi oraz dekoracji zasłużonych strażaków.

Następnie p. starosta w asystencji starszyzny strażackiej dekorował odznaczonych strażaków medalami i znakami za wysługę lat. **Złoty medal zasługi** otrzymał p. E. Winter, **srebrne medale** p. Jaworski, dyrektor Tow. akc. „Elektryczność" w Ząbkowicach i p. H. Lange, naczelnik straży pożarnej zakładów Solvay w Grodźcu. Prócz tego cały szereg strażaków udekorowano **znakami za wysługę lat,** przyczem tak p. starosta jak i p. inspektor Drzewiecki dziękowali im za dotychczasową bezinteresowną pracę na polu pożarnictwa, życzą im jednocześnie otrzymania odznaczeń wyższych.

P. dyrektorowi Jaworskiemu, który jest jednym z założycieli ochotniczej straży pożarnej w Ząbkowicach a obecnie jej **honorowym prezesem,** władze strażackie przyznały **srebrny medal zasługi** za gorliwe zajmowanie się sprawami strażackiemi i za wydatną materjalną pomoc w rozwoju tej placówki społecznej.

Przemawiał jeszcze p. inspektor Drzewiecki i p. sędzia Herman, dziękując strażakom za liczny udział w uroczystości, oraz ks. Pluciński, który w przemówieniu swem zwrócił się do obecnej miejscowej ludności z apelem o materjalne i moralne poparcie tej tak potrzebnej w naszem życiu codziennem organizacji, której zadaniem jest stać na straży mienia i dobra mieszkańców.

Wkońcu **odbyła się defilada straży** przed władzami, jubilatami i przybyłymi gośćmi. Uroczystości zakończono odegraniem Hymnu narodowego i okrzykiem, powtórzonem za p. starostą na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

8 Wtorek	Dziś Stanisława B. Jutro Grzegorza B Wsch. słońca 3 m. 54 Zach. „ 19 m. 11

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Napoleon".
Kino „Oaza" — „Wieczna miłość" z Mary Carr.
Kino „Sfinks" — „Gniazdo miłostek".

× **ADRES DLA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.** Jak co roku tak i w roku bieżącym w dniu 3 Maja Sosnowieckie Towarzystwo Cyklistów zorganizowało wyjazd kurjerów na motocyklach do Warszawy, celem wręczenia panu Prezydentowi Rzplitej adresu. W roku bieżącym udali się z Zagłębia do stolicy pp. Levitoux i Zalega. Motocyklistów naszych pan Prezydent przyjął bardzo serdecznie i dał każdemu z nich swój własnoręczny podpis w podręcznym kalendarzyku sportowym. Drogę powrotną pp. Levitoux i Zalega odbyli na motocyklach mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych i złego stanu dróg.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Wtorek dnia 8 maja. „Faust (Gościnny występ A. Didura i G. Chorjana).
Środa dnia 9 maja, „Żydówka" (Gościnny występ A. Didura).

× **Z KOMITETU BUDOWY POMNIKA POLEGŁYM 11 P. P.** Dzisiaj o godz. 9 rano w starostwie będzińskim odbędzie się posiedzenie sekcji artystyczno-technicznej komitetu budowy pomnika poległym oficerom i żołnierzom 11 p. p. ziemi będzińskiej. We czwartek zaś również o godz. 9 rano w lokalu starostwa odbędzie się posiedzenie sekcji finansowej.

× **ODPUST W CZELADZI.** W dniu dzisiejszego odpustu porządek nabożeństw w kościele czeladzkim jest następujący: o g. 8 pierwsza msza, o godz. 9.30 druga msza, o godz. 11.30 suma, którą będzie celebrował solenizant ks. kan. Stan. Mazurkiewicz, kazanie wygłosi ks. prefekt Ługowski. O godz. 4 nieszpory.

× **NADZÓR NAD PRZEMIAŁEM I WYPIEKIEM.** Dowiadujemy się, że p. minister spraw wewnętrznych powołał specjalne komisje lotne dla nadzoru nad należytem wykorzystywaniem przydzielanych młynom i piekarniom zapasów zboża i mąki interwencyjnej. Komisje te działają permanentnie przez 24 godz., nadzorując zarówno przemiał, jak i wypiek.

Chleb staniał,

ALE NIEZUPEŁNIE NADAJE SIĘ DO JEDZENIA.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji cennikowej ustalono nowe ceny mąki i chleba. Według tego nowego cennika chleb stanieje od dziś o 2 grosze na kilogramie. Obecnie więc obowiązuje cena 78 gr. za kg. mąki i 68 gr. za kg. chleba.

Charakterystyczną w tem jest rzeczą, iż sami młynarze zgłosili się do Magistratu z propozycją obniżenia ceny mąki. I istotnie cenę mąki, a za nią i chleba obniżono, ale pociecha z tego niewielka, **gatunek bowiem chleba w Zagłębiu urąga od pewnego czasu najskromniejszym wymaganiom konsumentów.** Obniżać cenę mąki trzeba i chwali się to młynarzom, że sami tę zniżkę zaproponowali, ale nam się wydaje, że lepiejby jeszcze było, gdyby poprawili gatunek mąki.

Obecnie wygląda tak, że młynarze w Zagłębiu umyślnie zniżają cenę swej mąki, aby **uniemożliwić piekarzom kupowanie mąki gdzieindziej, droższej coprawda, ale za to w lepszym gatunku.** Chleb, którym nas karmią od kilku tygodni, cokolwiek się tylko różni **od chleba wojennego** z kasztanów i płatków kartoflanych. **Mąka na taki chleb niewarta jest pewnie nawet 50 gr. za kg.**

Jest tyle w Zagłębiu rozmaitych komisyj, dbających o zdrowie mieszkańców, a żadna się jakoś nie chce zająć **sprawą pierwszorzędnej wagi,** bo zbadaniem mąki z młynów miejscowych, przeznaczonej na chleb.

× **W ZWIĄZKU Z NADUŻYCIAMI W P. U. P. P.** w Sosnowcu przybyli z Kielc do Sosnowca p. Rojewski z ramienia województwa i p. Janik z ramienia wojewódzkiego wydziału pracy. P. Janik był kierownikiem PUPP. w Sosnowcu przed zamieszanym w aferę inż. Borkowskim. Obydwaj przedstawiciele województwa prowadzą dochodzenie w sprawie nadużyć, o których szczegółowo donieśliśmy w numerze wczorajszym.

× **DR. MILAM W ZAGŁĘBIU.** W ubiegłą niedzielę bawił w Zagłębiu przedstawiciel fundacji Rockefellerowskiej dr. Milam. W czasie swego **jednodniowego pobytu dr. Milam odbył konferencję** z lekarzem powiatowym dr. Pietraszewskim w sprawie akcji fundacji na terenie powiatu Będzińskiego. W niedługim czasie dr. Milam ma wyjechać do Ameryki. Przed wyjazdem z Polski dr. Milam przyjedzie jeszcze do Zagłębia, celem przeprowadzenia wizytacji tutejszych ośrodków zdrowia.

× **W PRZEDEDNIU RUCHU WYCIECZKOWEGO.** Ministerstwo oświaty wydało informator dla grup wycieczkowych uczniowskich. Informator ten zawiera uwagi ogólne dotyczące ochrony przyrody, kultury itd., wymienia wykaz szkolnych schronisk noclegowych w całej Polsce, zawiera mapę tych szkolnych schronisk, następnie podaje 10 przykazań higjenicznych dla młodych turystów. Trzeba zaznaczyć, że w roku bieżącym ruch turystyczny uczniowski ma wyjątkowe perspektywy.

× **PRZEDŁUŻENIE GODZIN HANDLU.** Od ub. soboty na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej mogą być otwarte w dni powszednie do godz. 7, a w soboty i dni przedświąteczne do godz. 8: jatki z mięsem, wędlinami i sklepy spożywcze z wyjątkiem zajmujących się wyłączną lub przeważną sprzedażą napojów alkoholowych. Zakłady fryzjerskie i kalotechniczne otwarte będą w dni powszednie do godz. 7, natomiast w soboty i dni przedświąteczne do godz. 9 wiecz.

× **BIBLJOTEKI RUCHOME** i stałe ze szafkami, wzorowemi katalogami i dobrze oprawionemi książkami — po cenie własnego zakupu, urządza sekretarjat T. C. L. w Królewskiej — Hucie, ul. Głowackiego 3

× **POGADANKA DLA UBEZPIECZONYCH.** W niedzielę o godz. 10 rano w sokolni Tow. Renard inspektor lek. Kasy chorych dr. Ryder odbył jedną z zapowiedzianych pogadanek z ubezpieczonymi na temat Kasy chorych. Zebrani w ilości przeszło 300 ubezpieczonych wysłuchali z dużem zaciekawieniem referatu o stanie i zamierzeniach Kasy chorych, oraz wyjaśnień poszczególnych spraw.

Zapomoga na dziecko,

KTÓRE SIĘ JESZCZE NIE URODZIŁO.

(l) 31-letni Józef Zyzik, zamieszkały w Czeladzi przy ul. Przełajskiej 27, postanowił zaopatrzyć się w gotówkę i w tym celu wpadł na **oryginalny pomysł.** Oto udał się 18 września ub. r. do urzędu stanu cywilnego parafji czeladzkiej i oświadczył, że **urodził mu się syn Wacław.** Sporządzono tedy akt urodzenia, który przesłano do urzędu gminnego, celem wciągnięcia noworodka do ksiąg ludności stałej. W funkcjonarjuszach urzędu wzbudziło to podejrzenie, **przed niespełna bowiem czterema miesiącami Zyzikowi urodziła się córka.**

Ta fizjologiczna anomalja tak zdumiała urząd, że ów akt urodzenia przesłano magistratowi z prośbą o **wytłomaczenie nadprzyrodzonego zjawiska.**

Dochodzenie, które przeprowadzono, ujawniło, że Zyzik potrzebował pieniędzy i... naprzód pobrał zapomogę z Kasy chorych w kwocie 75 zł., chociaż **syn** jego miał się urodzić dopiero za kilka miesięcy. „Wylegitymował" się dwoma zaświadczeniami o odbytym połogu, wydanemi **przez akuszerkę Jarosową, która zmarła... kilkanaście lat temu.** Zaświadczenia te sfabrykował Zyzikowi jego... dziesięcioletni syn, Czesław.

W rezultacie sprawa oparła się o Sąd okręgowy w Sosnowcu, który skazał Zyzika za **wprowadzenie w błąd urzędu parafjalnego na 6 miesięcy więzienia** i za oszustwo na szkodę Kasy chorych na 3 miesiące więzienia, przyczem jako karę łączną zastosowano 6 miesięcy więzienia. Po uwzględnieniu okoliczności łagodzących, sąd **zawiesił Zyzikowi wykonanie kary na 4 lata.**

× **NA OCHRONKĘ W ZAGÓRZU** zamiast wieńca na trumnę śp. Kaz. Bosackiej złożyli urzędnicy kop. Mortimer 10 zł. na ręce ks. prałata Zamoyskiego.

× **W SPRAWIE LISTÓW ZASTAWNYCH PIOTR. TOW. KRED. MIEJSK.** Otrzymujemy następujące pismo: Jako Komisarz Rządowy Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego (nominacja p. ministra skarbu z dn. 28 kwietnia 1925 r. L. D. O. P. 3555 (III) w wiązku z mylnie podanemi faktami, umieszczonemi w Nr. 116 „Kurjera Zachodniego" z dnia 28 kwietnia 1928 r. w artykule: „Wsprawie listów zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredyt. Miejsk.", oświadczam, że na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 maja 1924 r. Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego opracowała plan konwersji 5 proc. listów zastawnych złotowych, który, po wysłuchaniu wniosków kuratora i mężów zaufania, wybranych w dniu 7 listopada 1924 r. przez zebranie posiadaczy listów zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, został w dniu 22 maja 1925 r. przez Ministerstwo Skarbu zatwierdzony, na skutek czego, na żądanie kuratora, Sąd Okręgowy w Piotrkowie w dniu 12 czerwca 1925 r. postępowanie w tej sprawie umorzył, kuratora zaś zwolnił od jego obowiązków. Komisarz Rządowy Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego: (podpis nieczytelny).

× **WALNE ZEBRANIE LEGJONISTÓW W DĄBROWIE.** Zarząd dąbrowskiego oddziału Związku legjonistów polskich zwołuje w dniu 17 maja o godz. 10 rano w pierwszym terminie, o godz. 11 w ostatecznym terminie, doroczne walne zebranie w lokalu własnym przy ul. Królowej Jadwigi nr. 30. Na porządku dziennym: wybór przewodniczącego, odczytanie protokułu, sprawozdanie zarządu, skarbnika i komisji rewizyjnej, wybór nowych władz oddziału oraz wolne wnioski. Członkowie Związku proszeni są o liczne i punktualne przybycie. Legjoniści niezarejestrowani również mogą uczestniczyć w zebraniu, lecz tylko z głosem doradczym.

× **WAŻNE DLA MYŚLIWYCH.** Starostwo będzińskie przystępuje z dniem dzisiejszym do wydawania pozwoleń na karty łowieckie. Nowe karty łowieckie wydawane będą na okres roczny i trzechletni. Opłata za kartę łowiecką roczną wynosić będzie 10 zł., za kartę na okres trzechletni 30 zł. Kwoty te należy wpłacać w kasie skarbowej. Oprócz tych opłat pobierana będzie opłata stemplowa i opłata za karty na broń. Wysokość tych ostatnich opłat podamy w jednym z najbliższych numerów. Dla uzyskania pozwolenia na kartę łowiecką należy przedstawić w starostwie: kwit z uiszczonej opłaty w kasie skarbowej, stare pozwolenie oraz 2 fotografje. Pożądanem byłoby aby myśliwi zgłaszali się do starostwa stopniowo. Jednocześnie zwracamy uwagę pp. myśliwych że wyszła z druku broszura Józefa Władysława Kobylańskiego w Przemyślu (Katedralna 4) p. t. „W obronie użytecznej zwierzyny łownej". Nabycie tej broszury poleca zainteresowanym również i województwo Kieleckie.

O przyszłość placówki kulturalno-oświatowej.

WALNE ZEBRANIE STOWARZYSZENIA ROBOTNIKÓW CHRZEŚCJAŃSKICH W DĄBROWIE.

W ubiegłą niedzielę w lokalu własnym w Dąbrowie odbyło się walne **doroczne sprawozdawcze zebranie Stowarzyszenia robotników chrześcjan w Dąbrowie.** Zebranie mało charakter burzliwy i przeciągnęło się od godz. 4 i pół pop. do 9 i pół wieczorem.

Zagaił zebranie prezes Stowarzyszenia **p. Stefan Bielecki.** Przewodniczył **p. Juljusz Piotrowski.** Sprawozdanie kasowe za rok 1927 złożył **p. Bielecki,** a protokuł komisji rewizyjnej odczytał **p. Sowa.** Zarówno w czasie składania sprawozdania kasowego, jak i przy sprawozdaniu z działalności zarządu **kilku opozycjonistów wszczęło burzę,** w czasie której **atakowano prezesa Stowarzyszenia p. Bieleckiego.** Jedynie obecność na zebraniu patrona Stowarzyszenia ks. **St. Mazurkiewicza** uspokoiła zebranych i obrady w dalszym ciągu potoczyły się w należytym spokoju.

Sprawozdanie z działalności zarządu zostało przez zebranych zatwierdzone i **zarządowi wyrażono votum zaufania,** oraz podziękowanie za uczciwą i solidną pracę.

Z kolei przystąpiono do wyboru trzech członków zarządu na miejsce wylosowanych. Przed rozpoczęciem wyborów dotychczasowy prezes Stowarzyszenia **p. Belecki zwrócił się do zebranych z prośbą o zwolnienie go ze stanowiska** prezesa Stowarzyszenia i wogóle członka zarządu. Powodem tej prośby było stanowisko opozycji kilku członków Stowarzyszenia. Ponieważ jednak zebrani stanowczo sprzeciwili się ustąpieniu p. Bieleckiego, przeto **pozostał on w zarządzie.**

W skład zarządu wchodzą obecnie pp.: **Stefan Bielecki, Jan Zając, Władysław Kowalski, oraz nowowybrani: Edmund Grajdek, Franciszek Skiba i Jakób Herman.** Zastępcami członków zarządu zostali wybrani pp.: **Jan Sosnowski, inż. Józef Weber i Franciszek Cugowski.** Komisja rewizyjna pozostała w składzie dotychczasowym.

Po załatwieniu powyższych spraw formalnych zebrania ks. patron St. Mazurkiewicz wysunął propozycję, która może **zdecydować o przyszłości Stowarzyszenia.** Mianowicie ks. Mazurkiewicz, mając na uwadze przyszłość organizacji, by zawsze odpowiadała ona swemu zadaniu siania kultury w duchu narodowo-chrześcjańsko-społecznym, podał projekt, aby **kierownictwo domu Stowarzyszenia powierzyć ks.ks. Salezjanom,** którzy poświęcają się wyłącznie pracy nad wychowaniem młodzieży robotniczej. **Ogólne zebranie przyjęło ten wniosek z zapałem i upoważniło ks.** Mazurkiewicza, by łącznie z dwoma członkami zarządu rozpoczął odpowiednie kroki, celem doprowadzenia do tego, iżby ksks. Salezjanie osiedlili się w Dąbrowie w domu Stowarzyszenia.

Po tej uchwale rozpatrzono jeszcze szereg spraw mniejszej wagi.

Organizacje kupieckie w Dąbrowie

PRZECIW WYMIAROWI PODATKU OBROTOWEGO.

Z inicjatywy polskich i żydowskich zrzeszeń kupieckich w Dąbrowie **odbył się w ub. niedzielę o godzinie 10 rano w sali kina „Venus"** wiec, celem zaprotestowania przeciw wymiarowi podatku obrotowego. Na wiec przybyło **ponad 600 osób,** rekrutujących się z pośród miejscowego kupiectwa i rzemiosła. Przewodniczył **p. M. Fabrycy,** sekretarzował **p. Lewicki.** Na zebraniu zostały wygłoszone 2 referaty o podatku obrotowym, poczem wywiązała sę dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele kupiectwa polskiego i żydowskiego. Po dyskusji i wyrażeniu votum nieufności dla komisji szacunkowej, odczytano rezolucję, przyjętą przez ogół zebranych. Rezolucja ta brzmi jak następuje:

„Zebrani na wiecu ogólno-kupieckim i rzemieślniczym w Dąbrowie w dniu 6 maja 1928 roku w liczbie przeszło 600 osób, po wysłuchaniu referatów delegatów miejscowych związków gospodarczych, stwierdzają:

1) że handel i rzemiosło dąbrowskie znajdują się wśród specyficznych warunków miasta przemysłowego, **uzależnionego od stanu materjalnego robotnika,** jako najpoważniejszego nabywcy, przy zupełnym braku klienteli napływowej, przez co jest pozbawiony wszelkich sprzyjających okoliczności, towarzyszących zwiększonemu popytowi. W tych warunkach obroty handlowe raczej z roku na rok maleją a nie zwiększają się;

2) że **urząd skarbowy w Będzinie w braku zrozumienia tych zasadniczych warunków wpływających na kształtowanie się handlu, stawia handel i rzemiosło dąbrowskie pod względem wymiarów podatkowych w jednym rzędzie z okolicznem miastami jak Będzin i Sosnowiec,** nie doceniając, że miasta te posiadają napływową klientelę nawet z Dąbrowy;

3) że kupiectwo i rękodzielnictwo Dąbrowy zawsze lojalnie spełniało ten obowiązek obywatelski, jednakże wobec braku zrozumienia czynników wymiarowych dla tych zasadniczych i istotnych warunków handlu i rzemiosła, drastycznie okazanego w ustalonych wymiarach podatku obrotowego za rok 1927 przez podniesienie wymiarów za rok 1926 o 100 — 500 proc., postawiło kupiectwo Dąbrowy wobec groźby zupełnej ruiny materjalnej, tak dalece, że wymiary te mogą pochłonąć w wielu wypadkach substancje majątkowe płatników, tak o ile chodzi o majątek własny, jak i powierzony. **Zebrani uważają wymiary te za nierealne, krzywdzące i niemożliwe do zapłacenia i przeciw nim kategorycznie protestują;**

4) że rok 1927 pod względem obrotów był znacznie słabszy od lat poprzednich tak samo i stan materjalny oraz siła płatnicza, czego komisja szacunkowa i urząd skarbowy nie wzięły pod uwagę. Źródła ustalonych wymiarów należy szukać w materjale informacyjnym urzędu skarbowego, otrzymanego od ludzi nieodpowiedzialnych, jakoteż niekorzystanie z materjału rzeczoznawców z ramienia organizacyj gospodarczych.

W takim stanie rzeczy zebrani żądają:

1) **zupełnego anulowania nierealnych wymiarów podatku obrotowego, ustalonego za rok 1927 dla Dąbrowy;**

2) **Ustalenia nowego wymiaru tego podatku** z udziałem delegowanych rzeczoznawców z ramienia organizacyj gospodarczych;

3) **wstrzymania kroków egzekucyjnych** z racji tego wymiaru, ewentualnie ograniczenia egzekucyj do wysokości wymiarów tego podatku za 1926 rok;

4) **przedłużenia terminu prekluzyjnego do wnoszenia odwołań od tego wymiaru do 1 czerwca b. r.** z uwagi na to, że urząd skarbowy rozesłał nakazy z końcem kwetnia, przez co płatnicy w terminie 14 dni nie są w stanie zebrania materjału dla swych odwołań:

5) **wydelegowania do Dąbrowy upełnomocnionego delegata Ministerstwa skarbu,** celem stwierdzenia na miejscu faktycznego stanu rzeczy

6) i wogóle jaknajszybszego zniesienia podatku obrotowego, jako anachronizmu z czasów dewaluacji marki, a obecnie nie mogącego mieć zastosowania w uregulowanych warunkach handlu, ewentualnie zupełnego zmodyfikowania go w tym sensie, aby był pobierany u źródła, t. j. u producenta i importera.

Wkońcu zebrani wybrali delegację, która będzie interwenjować w urzędzie skarbowym w Będzinie i u władz centralnych w Warszawie. W skład delegacji weszli pp.: Trzesimiech, Rudzki, Włodarkiewicz, Rechnic, Prejzerowicz i Mazurkiewicz.

Z SALI SĄDOWEJ.

ZA OPÓR POLICJI.

(l) Dwaj będzinianie zamieszkali przy ul. Polnej 2: Wojciech Kosałka, lat 38 i Feliks Nowak, lt. 37, upili się w dniu 7 stycznia rb. i zaczepiali w brutalny sposób przechodzące kobiety. Wmieszał się w to patrolujący policjant, który chciał sprowadzić obudwu „wielbicieli" niewiast do komisarjatu. Pijani stawili mu jednak opór, przyczem Nowak ugryzł go w policzek. Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Nowaka na 2 tygodnie aresztu, Kosałkę zaś na tydzień.

NIE AWANTUROWAĆ SIĘ.

(l) 34-letnia Albina Kaczmarek z Maczek, przyszedłszy do ambulatorjum Kasy chorych w Sosnowcu, poczęła się awanturować, gdy ordynujący lekarz dr. Ruczyński odmówił jej niesłusznemu żądaniu. Kaczmarek trzaskała drzwiami, wrzeszcząc, że „wszyscy urzędnicy Kasy chorych są złodziejami, okradającymi biedną ludność". Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Kaczmarkową na 2 tygodnie więzienia z zawieszeniem wykononania kary na 2 lata.

× **NOWY REGULAMIN WIĘZIENNY.** Ministerstwo sprawiedliwości opracowuje obecnie w ramach nawego regulaminu dla więzień specjalne przepisy dla więźniów politycznych. Nowy regulamin zalecić ma personelowi więziennemu wyrozumiałe i łagodne obchodzenie się z więźniami tej kategorji. Specjalne przepisy uregulować mają kwestję lektury mogącej być dostarczoną odsiadującym karę za przestępstwa natury politycznej.

× **ECHA MORDEDSTWA PRZY UL. KONSTANTYNOWSKIEJ.** Zgłosił się do nas p. Leon Kierat, świadek zabójstwa J. Maszczykowskiego przez M. Nobisa, i zgodnie z rzeczywistością oświadczył, że nie był aresztowany, lecz tylko przesłuchany przez policję w sprawie zabójstwa. Przy tej sposobności dowiadujemy, że Maszczykowski został ugodzony zwyczajnym nożem kuchennym przez Nobisa w jego mieszkaniu, poczem pobiegł do siebie do domu i tam dopiero zmarł.

× **NIELUDZKA MATKA.** 19-letnia Perla Rajsman, służąca p. Klugmanowej w Będzinie (Kołłątaja 16) przed kilku dniami powiła dziecka. Chcąc się pozbyć niewygodnego ciężaru dziecko udusiła, poczem zwłoki ukryła w mieszkaniu w szufladzie szafy. Osłabiona chorobą Rajsmanówna przebywała w szpitalu. W międzyczasie właścicielka mieszkania poczuwszy w domu nieprzyjemny odór rozkładającego się ciała, przeszukała mieszkanie i znalazła wówczas w szafie zwłoki niemowlęcia. O odkryciu swem zawiadomiła policję. Przeprowadzone dochodzenie policyjne i badanie lekarskie wykazały, pomimo wykrętnych tłomaczeń Rajsmanówny, że nieludzka matką jest rzeczywiście Rajsmanówna. Po wyjściu ze szpitala Rajsmanównę onegdaj aresztowano.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** W ub. niedzielę w mieszkaniu przy ul. Małachowskiego 3 usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej Genowefa Tkacz. W stanie niezagrażającym jej życiu odwieziono do szpitala miejskiego. Powód targnięcia się na życie dotychczas niewiadomy.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella“ — Czarna Wenus.

✕ ŚWIĘTO STRAŻY POŻARNYCH. W ubiegłą niedzielę miejscowe i pobliskie straże pożarne obchodziły święto swego patrona św. Florjana. Rankiem na placu sportowym Tow. Akc. Zawiercie zebrały się straże fabryk Hulczyńskiego, Szklarni, Tow. akc. Zawiercie i Hulczyńskiego oraz straże z Łaz i Marcinowa. Raport od naczelników poszczególnych oddziałów straży odebrał inż. Dębski w zastępstwie dyr. Szymanowskiego, który bawi na urlopie. Następnie straże te wraz z 4 orkiestrami wyruszyły w kierunku kościoła na nabożeństwo. Mszę Św. odprawił ks. pref. Stefan Banasiński. Mszę poprzedziło kazanie wygłoszone przez miejscowego proboszcza ks. kan. Zientarę. Po skończonem nabożeństwie oddziały straży pożarnych udały się na miejsce wyruszenia i tam w obecności przedstawicieli władz administracyjnych, tudzież władz straży ogniowych odbyła się defilada, będąca zakończeniem obchodu święta patrona straży pożarnych.

✕ ZARZĄD STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY POLSKIEJ W KOZIEGŁOWACH składa za naszem pośrednictwem Wydziałowi powiatowemu Sejmiku zawierciańskiego za udzielone subsydjum w wysokości 100 zł. serdeczne podziękowanie.

✕ ECHA OBCHODU 3 MAJA. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że nie „Lutnia“, lecz „Lira“ (Tow. śpiew.) śpiewała w czasie nabożeństwa w dniu 3-go Maja.

✕ AJENCJA POCZTOWO-TELEGRAFICZNA zostanie z dniem 16 bm. uruchomiona w Porębie. Ajencja ta będzie połączona za pomocą codziennej jazdy posłańczej z urzędem pocztowym w Zawierciu.

✕ GROŹBA STRAJKU. Zarząd myszkowskiej fabr. szt. jedwabiu wobec nieprzybycia do pracy w dniu 1 maja wydalił 16 robotników. Na skutek tego stanowiska zarządu fabryki — Związek robotników przemysłu chemicznego w Myszkowie na swem zebraniu po przemówieniach delegatów Gomółki i Brany uchwalił rezolucję, w której domaga się przyjęcia z powrotem do pracy wydalonych robotników. Jednocześnie wszyscy robotnicy domagają się podwyższenia zarobków o 25 proc. Zarząd fabryki, któremu przedłożono powyższe rezolucje, nie chce przyjąć tych warunków i ogłosił, że w razie nieprzybycia do pracy robotników będzie uważał ich za zwolnionych z pracy. Sytuacja jest poważna, bowiem zatarg robotników z zarządem fabryki przybrał dość groźne kształty tak, że przewiduje się wybuch strajku. Na wtorek jest zwołana konferencja zarządu fabryki i przedstawicieli robotników przy współudziale inspektora pracy dla załagodzenia zatargu, lecz jak przewiduje się, do tego czasu już wybuchnie strajk wobec nieprzejednanego narazie stanowiska obu stron.

✕ POŻAR. W okolicy wsi Ciągowice pod Zawierciem wybuchł pożar lasów, należących do p. Berndta. Na skutek alarmu wyjechały na miejsce pożaru straże Tow. akc. Zawiercie i Szklarni. Pastwą pożaru padł obszar lasu, około 1 morgi. Straty dość poważne. Przyczyną pożaru prawdopodobnie było zapalenie się podszycia lasu od iskry z parowozu.

Kącik humorystyczny.

W OPERZE.

W operze jakiś pan rozmawia głośno ze swą żoną.

— Jeśli państwo koniecznie chcą mówić, proszę przynajmniej robić to szeptem! — robi uwagę jeden z sąsiadów.

— A to na co? To, o czem mówimy, może słyszeć każdy

NA WYSTAWIE PRZECIWALKOHOLICZNEJ.

— Alkohol niszczy organizm ludzki. Oto widzicie szanowni państwo serca i nerki alkoholików.

— A w czem przechowuje się te preparaty?

— Preparaty? W alkoholu

RADJOTA.

— Cóż państwo sadzicie w tym roku na balkonie, lewkonje czy geranje?

— Anteny, mój panie.

Proces o nadużycia węglowe w Maczkach.

OSTATNI DZIEŃ ROZPRAW I WYROK.

(I) W trzecim dniu rozpraw sąd przystąpił do badania trzech biegłych a więc pp.: Godziebiowskiego i Ciesielskiego z Maczek, oraz Głowackiego z Dziedzic, czwartego bowiem eksperta-kaligrafa p. Lewickiego z Dąbrowy nie przesłuchiwano, ponieważ jeden z oskarżonych, pomocnik kasjera towarowego i wagowego, Walerjan Mucha, przyznał się do dokonywania poprawek w książce wagowej.

Jeszcze w perwszym dniu rozpraw świadek oskarżenia, rewizor kolejowy Muszyn oświadczył, że przy kontroli magazynowanego węgla uwzględnia się 1 i pół procent manca, świadek jednak nie brał tego w rachubę, będąc z góry uprzedzonym, że na stacji Maczki dokonywano nadużyć.

Biegły Godziebiowski, obecny magazynier stacji Maczki na miejsce usuniętego osk. Lembkego, tłumaczył, że owo dopuszczalne manco (półtora procent) odlicza się na braki, wynikłe przy rozładowywaniu węgla, lub powstałe wskutek kradzieży w czasie przejazdu transportu, względnie w czasie postojów.

Biegli obrony Głowacki i Ciesielski dowodzili, że brak 144 ton (na przewodzie sądowym zdołano udowodnić brak węgla w ilości zaledwie 144 ton, a nie 240) powstał właśnie wskutek nieuwzględnienia przez rewizora Muszyna — dozwolonego znawce. Wychodząc z tego założenia, zbijali akt oskarżenia, w sposób o tyle jaskrawy, o ile nienazbyt przekonywujący.

Na tem zamknięto przewód sądowy, poczem głos zabrał prokurator Kulej, domagając się ukarania oskarżonych z art. 578 K. K., t. j. o nadużycia służbowe. Następnie przemawiali obrońcy: adwokaci Krzemuski, Pawełek i Lederman, prosząc o uniewinnienie podsądnych.

Po replikach, sąd zamknął posiedzenie do dnia następnego.

W czwartym dniu rozpraw, rozpoczęły się narady sądu nad wyrokiem od godziny 10 rano. Trwały do godziny 2.30, poczem ogłoszono wyrok, mocą którego wszyscy oskarżeni zostali uniewinnieni z art. 578 K. K., natomiast osk. Tomasz Nowakowski, b. zawiadowca stacji Maczki został skazany na 6 miesięcy więzienia z art. 636 K. K., t. j. za umyślne dopuszczenie się przekroczenia władzy z chęci zysku, wskutek czego wynikła poważna szkoda dla państwa.

Tak skończył się proces, który budził wśród mieszkańców Zagłębia wielkie zainteresowanie i gromadził na sali rozpraw tłumy publiczności.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Nowe gatunki szyn i wagonów kolejowych.

Pod przewodnictwem inż. J. Eberhardta odbyło się posiedzenie Rady technicznej przy ministrze komunikacji. Przedmiotem rozważania były opracowane przez departament utrzymania i budowy kolei nowe warunki techniczne na dostawę szyn i krzyżownic, oraz opracowane przez departament mechaniczny projekty czteroosiowych wagonów osobowych konstrukcji całkowicie metalowe.

Sprawa warunków technicznych na dostawę szyn i krzyżownic była poprzednio przedmiotem szczegółowych rozważań w osobnej komisji. Nowe warunki techniczne, wprowadzające jednolite zasady odbioru szyn dla wszystkich trzech b. zaborów, podnoszą wymagania pod względem twardości, powierzchni tocznej szyn oraz ich łamliwości. Jest to konieczne wobec stale konstatowanej na sieci kolejowej polskiej nadmiernej ilości pęknięć szyn z jednej strony, a z drugiej zbytniego zniekształcenia pod wpływem nacisku kół łba szyn zwłaszcza na ich końcach. Wobec powyższego nowe warunki techniczne po ich wprowadzeniu w życie przyczynić się powinny wydatnie do ulepszenia toru w zakresie jego wytrzymałości i bezpieczeństwa ruchu.

Sprawa wprowadzenia wagonów osobowych konstrukcji metalowej stosowanych w Ameryce i Europie zachodniej jest obecnie aktualna i u nas z powodu wzrastającej szybkości pociągów, która wymaga mocniejszej budowy pudeł wagonowych, głównie w celu zabezpieczenia zdrowia i życia podróżnych. Praktyka bowiem wykazała, że pudła żelazne wagonów osobowych nie ulegają w razie wypadków tak łatwemu zgnieceniu, jak pudła drewniane, skutkiem czego ilość wypadków z podróżnymi przy katastrofach kolejowych jest przy wagonach żelaznych nierównie mniejsza. Przedstawione projekty wagonów całkowicie żelaznych Rada techniczna zaakceptowała, zalecając pewne zmiany w konstrukcji ogrzewania i wentylacji.

Uchwały Rady technicznej podlegają zatwierdzeniu przez p. ministra komunikacji.

Kronika gospodarcza.

ZAPOWIEDŹ ULG PRZY ŚCIĄGANIU PODATKU OBROTOWEGO. Departament podatków Min. skarbu opracował wniosek rozłożenia zaliczki na poczet podatku obrotowego na rok bieżący na 2 raty: jedna rata przypaść ma w połowie czerwca, druga zaś w połowie lipca. Dowiadujemy się, że ostatnio powstała w Ministerstwie druga koncepcja, która obejmuje również podatek za rok ubiegły. W myśl tej koncepcji ministerstwo ma odroczyć termin płatności zaliczki do 15 maja, zaś druga w dniu 15 czerwca. W najbliższych dniach w tej sprawie ma podobno zapaść decyzja Ministerstwa i od tej decyzji zależne jest wydanie okólnika specjalnego dla prezesów Izb skarbowych co do ściągania podatku obrotowego, ewentualnego rozkładania na raty, stosowania ulgowych artykułów ustawy i regulowania wymiarów, co do których płatnicy złożyli odwołania. Okólnik taki będzie traktowany jako pilny podpisany zostanie przez min. Czechowicza.

RADA OCHRONY PRACY. Dnia 10 b. m. zbiera się po raz pierwszy Rada ochrony pracy, powołana do życia przez rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z września 1927 r. Rada ochrony pracy jest organem opinjodawczym przy ministrze pracy i opieki społecznej do spraw, związanych z ochroną pracy w ściślejszem znaczeniu tego terminu Rada składa się w równej liczbie z przedstawicieli organizacji pracodawców oraz arganiz. robotn. i pracown umysłow. Ponadto równorzędną grupę stanowią teoretycy w dziedzinie zagadnień gospodarczych i społecznych oraz rzeczoznawcy. Na pierwszem posiedzeniu będą rozpatrywane sprawy chorób zawodowych i hygieny pracy, związane z projektami szczegółowych przepisów o ochronie robotników, narażonych przy pracy na zetknięcie z ołowiem.

STOSUNKI HANDLOWE MIĘDZY POLSKĄ A ROSJĄ SOWIECKĄ ulegają systematycznemu pogorszeniu. Z danych oficjalnych wynika, że o ile w r. 1926 wwóz do Rosji Sowieckiej polskich wyrobów wynosił 755.5 miljonów złotych rubli o tyle w roku następnym spadł do 713 miljonów zł. rubli. Natomiast przywóz do Polski wyrobów rosyjskich zwiększa się i wynosi w omówionych dwuch latach 667.7 i 770 miljonów złotych rubli. Ciekawe, że Polska z racji swego położenia geograficznego, z uwagi na znajomość rynku rosyjskiego, posiadając przemysł, który przed wojną był nastawiony wyłącznie na zbyt w Rosji, powinna odgrywać pierwszorzędną rolę w stosunkach handlowych Rosji, znajduje się na szarym końcu z niepełna 1,5 procent udziałem w rosyjskim imporcie.

O ZWIĘKSZENIE PRODUKCJI WIKLINY. Jak wiadomo, kraj nasz posiada 20 proc. t. zw. nieużytków. Tereny te mogą być zużyte pod hodowlę wikliny koszykarskiej, której w chwili obecnej wywozimy za 7 — 9 milj. zł., podczas gdy przy wykorzystaniu wszystkich nieużytków — możnaby wywozić za 70 —100 milj. zł. To też sekcja ogrodnicza C. T. R. przystępuje do utworzenia instruktorjatu, który podejmie propagandę hodowli wikliny, weźmie udział przy zakładaniu plantacji, będzie zakład kursy wikliniarskie, pokazy etc.

Zapisujcie się do PMS.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 7-5.

AKCJE: Bank Dyskontowy 132.00, Bank Handlowy 117.00, Bank Polski 162.75—164.00, Bank Małopolski 26.50, Bank Zachodni 35.75—36.50, Spiss 162.50 El. Dąbrowa 78.00, Siła i Światło 124.00 —126.00, Cukier 76.00, Firlej 56.00, Łazy 8.50, Wysoka 153.50, Węgiel 94.00—94.75—95.00, Nobel 37.50, Lilpop 43.75, Modrzejów 50.00—50.25, Ortwein 12.25, Ostrowieckie serja B 117.50 — 118.00, Rudzki 57.00—57.25, Starachowice 63.25 —64.50, Spirytus 39.50.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88 i trzy czwarte, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.51 i jedna czwarta, Paryż 35.09, Wiedeń 125.43, Praga 26.41 i pół, Włochy 46.98, Belgja 124.53 i pół, Holandja 359.66, Szwajcarja 171.81 i pół, Dolarówka 5 proc. 82.00—81.25—82.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 55.00—55.50 —55.25, Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj cokolwiek mocniejsza, dla walut niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 7-5.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej w dniu dzisiejszym bez zmiany. Usposobienie słabe.

Ze sportu.

Z ZAWODÓW SPORTOWYCH W BĘDZINIE. Rozegrane w dniu 3 maja zawody sportowe w Będzinie dały następujące wyniki: Mecz piłki nożnej między Sarmacją a Zagłębianką 4 : 3 na korzyść Sarmacji. Mecz piłki koszykowej między szkołą realną i Sokołem 25 : 9 na korzyść szkoły realnej. W meczu wojskowym na dystans 10 klm. pierwszy przybył zespół Stowarzyszenia młodzieży polskiej w 1 g. 2 m. 7 s., drugi zespół Sokoła w 1 g. 3 m. 50 s., trzeci zespół Strzelca z Dąbrowy w 1 g. 3 m. 27 s. W biegu pieszym na 4 klm. z pośród 17 zawodników pierwszy przybył do mety Słociński z klubu Strzała w Sosnowcu w 17 m. 18 s., drugi Rotka z Sokoła będzińskiego w 17 m. 22 s., trzeci Szkoc z Sokoła czeladzkiego w 18 m., czwarty Pilarek z klubu Strzała w Sosnowcu w 18 m. 6 s., piąty Chałupczak ze Strzelca w 18 m. 7 s. W biegu kolarskim na dystansie 17 klm. z pośród 10 zawodników pierwszy przybył Krzysztofczyk z Piasków (niestowarzyszony) w 31 m., drugi Rosiński S. T. C. w 33 m. 10 s., trzeci Plawner z klubu Hakoach w 33 m. 40 s., czwarty Gutman z klubu Hakoach w 34 m. 40 s.

C. K. S. WARTA, Częstochowa — T. S. VICTORIA, Sosnowiec (3 : 3). W niedzielę 6 bm. odbyły się na boisku T. S. „Victoria“ w Sosnowcu zawody o mistrzostwo klasy A Kiel. Z. O. P. N. pomiędzy czołowemi drużynami powyższych klubów. Zawody te należały do jednych z najciekawszych. „Warta“ okazała się silnym przeciwnikiem dla „Victorii“, która tego dnia była słabą. „Victoria“ dzięki ambitnej grze swych graczy pokonała przeciwnika groźnego w stosunku 3 : 3, powiększając w ten sposób ilość punktów swych do 8.

T. S. WESTA z Olkusza — T. S. DĄBROWA. W ub. niedzielę na boisku miejskiem w Dąbrowie rozegrały powyższe zespoły zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy B. Goście z Olkusza mało technicznie wyrobieni ponieśli wysokocyfrową porażkę w stosunku 1 : 11.

DRZEWO GENEALOGICZNE.

Pewien arystokrata zapytał Dumasa: „Czy ojciec pański „generał Dumas“ istotnie był mulatem?

— Tak jest — odpowiedział Dumas — a mój dziad był murzynem.

„A pradziad?

„Był małpą. Moje drzewo genealogiczne zaczyna się tam, gdzie pańskie się kończy.

OSTROŻNY.

— A niech wujaszek pociągnie tego pieska za ogon, dobrze?

— Dlaczego?

— Bo chcę zobaczyć, czy gryzie.

WSPÓŁCZESNY CHŁOPIEC.

— Dam ci złotówkę, Józiu, jeżeli mi opowiesz bajkę!

— Stryjku! Opowiem dwie odrazu za półtora złotego.

Z całej Polski.

JUBILEUSZ H. ZBIERZCHOWSKIEGO.

Dnia 5 bm. Lwów obchodził jubileusz 50-letniej pracy literackiej Henryka Zbierzchowskiego. Na program obchodu złożyło się przedstawienie komedji jubilata „Małżeństwo Loli“ w teatrze Wielkim i bankiet w salach Koła literacko-artystycznego, który zgromadził wiele wybitnych osobistości Lwowa.

PODRÓŻ „NIEMNA“.

Statek Żeglugi Polskiej „Niemen“ wyruszył dnia 5 bm. wieczorem z Gdyni w pierwszą swą podróż z polskim węglem, załadowanym przez Tow. Skarboferm na morze Śródziemne. Na pokładzie statku wyjechali przedstawiciele Towarzystwa Skarboferm oraz kierownik filji Banku Gospodarstwa krajowego w Gdyni, celem wystudjowania możliwości nawiązania i rozwoju stosunków handlowych z południową Europą i Afryką.

ZAMORDOWANIE RYBAKÓW.

W tych dniach na pograniczu sowieckim pomiędzy wsiami Pohostem, a Górnem w rejonie Dołhinowa na rzece Wilji w łodzi dwuch rybaków było zatrudnionych łowieniem ryb. Ponieważ połów był obfity, więc przeciągnął się do późnego wieczoru. W czasie tego patrolują cy brzeg Wilji patrol sowiecki począł dawać jakieś znaki rybakom oraz coś niezrozumiałego wykrzykiwać. Ponieważ rybacy na sygnalizacje patrołu nie odpowiedzieli, usłyszeli nagle nad głowami strzały i nim zdążyli wskoczyć do wody, kule żołnierzy sowieckich ugodziły ich w głowy, zabijając na miejscu.

W czterech godzinach z Europy do Ameryki Północnej.

PRÓBY DOKONANIA PRZEŁOMU W LOTNICTWIE. — BUDOWA PIERWSZEGO SAMOLOTU RAKIETOWEGO. — PILOT RAABE PDDPISAŁ UMOWĘ NA PIERWSZĄ PODRÓŻ.

W niedługim czasie przystąpi towarzystwo Raab-Katzenstein w Kassel do budowy samolotu rakietowego, który umożliwi **pobicie wszelkich dotychczasowych rekordów szybkości samolotowej.** Do konstrukcji zostanie użyty typ samolotu R. K. 9 Grasmuecke. Lekki ten samolot, wagi 250 kg. otrzyma jako środek zapędowy **wynalazek systemu rakietowego** Valliers Sandera. Wynalazek posiada oprócz swej zasadniczej wartości tę zaletę, że nie obciąży zbytnio samolotu, umożliwiając rozwinięcie olbrzymiej szybkości.

Pilot Raab, który z Fritzem v. Opel podpisał już umowę na pierwszy przelot na samolocie rakietowym, udzielił dziennikarzom informacyj o nowym wynalazku lotniczym, w których prostuje **legendy, rozsiewane w prasie, jakoby zamierzał polecieć na księżyc itp.** i jakoby samolot miał opuścić ziemię jako pocisk wystrzelony w przestrzeń. Samolot wyleci z szybkością początkową 50—60 klm. i osiągnie szybkość około 400 kilometrów.

Próba lotu, która ma być niezadługo wykonana, będzie miała na celu zbadanie **warunków meteorologicznych na wysokości 8—10.000 metrów,** dla ustalenia na podstawie tych doświadczeń warunków regularnej komunikacji lotniczej, pomiędzy Europą i Ameryką. Komunikacja samolotem systemu rakietowego odbywałaby się właśnie na tej wysokości.

Raab projektuje, wyleciawszy tym szczególniejszym samolotem, **opaść na ziemię przy pomocy spadochronu,** po-czem **samolot poleci dalej sam** i również za pomocą specjalnego urządzenia spadochronowego ma się opuścić na ziemię. Przewidują, że lot nastąpi po zbudowaniu samolotu, co potrwa **około 2—3 tygodni.** Po pierwszej próbie, w której osiągnięta będzie szybkość 400 klm. na godzinę, będą dokonywane **próby osiągnięcia szybkości około 1000 klm. na godzinę.** Gdyby te próby się udały, to przelot aeroplanem rakietowym z Europy do Ameryki mógłby się odbyć w ciągu 3—4 godzin.

Budowa samolotu rakietowego ma się rozpocząć w dniach najbliższych. System rakietowy ma być wbudowany w miejsce motoru między skrzydłami i po obu stronach kadłuba. System rakietowy zostanie wbudowany w Ruesselsheim podczas gdy samolot montuje się w Kassel.

Budowa pierwszego samolotu rakietowego jest **ważnym krokiem w dziedzinie lotnictwa.** Nie chodzi tu o zdobycie przestworzy wszechświata — jak zamyślają niektórzy uczeni — o podróże do księżyca lub dalej nawet, lecz poprostu **o zastąpienie silnika systemem rakiety.** Rzecz oczywista, że chodzi przy pierwszych próbach o zbadanie zagadnienia szybkości nowego systemu, jak i wydajności bezpieczeństwa nowego typu ptaka napowietrznego. O porównaniu rentowności silnika motorowego z rakietą tymczasem mowy być nie może. W każdym razie próby z rakietą rozstrzygną, jak ludzkość przyszłości będzie latała.

Nasz dział radiowy.

UCZTY BROADCASTINGU KATOWICKIEGO.

(ar) Częste narzekania radjosłuchaczy na programy „jałowe“ radjostacji katowickiej notowane w jej okresie „ząbkowania“ umilkły zupełnie. Nic dziwnego, gdyż wysiłki kierownictwa sprawiły i sprawiają, że audycje własne naszej radjostacji nabierają coraz więcej na „ciężarze gatunkowym“.

Nielada ucztę przygotowano słuchaczom w dniu dzisiejszym. Transmitowaną będzie z teatru polskiego w Katowicach opera Gounoda „Faust“ z tytanem polskich basistów Adamem Didurem w roli Mefista i znanym nam chlubnie tenorem Chorjanem w roli tytułowej. Zbędnem jest chyba dodawać, że audycja przekazana będzie na wszystkie polskie broadcastingi: Warszawa, Poznań, Kraków, Wilno.

PROGRAM RADJOWY NA WTOREK 8 MAJA.

KATOWICE:

16.00 — Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej.
16.20 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszenia Gospodarczego Województwa Śląskiego.
16.40 — Odczyt p. t. „Morze w twórczości Stefana Żeromskiego“—wygł. prof. R. Fajans.
17.05 — Komunikaty Wydziału Oświecenia Publicznego Województwa Śląskiego.
17.20 — Odczyt p. t. „Zdarzenia w Indjach“ wygł. dyr. inż. Stanisław Nitsch.
17.45 — Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
18.55 — Rozmaitości.
19.10 — Komunikat harcerski.
19.20 — Transmisja z teatru polskiego w Katowicach — „Faust“ opera Gounoda z gościnnym występem A. Didura i Chorjana.
22.00 — Sygnał czasu, kom. lotn.-meteor., P. A. T. i sportowy.
22.30 — Transmisja muzyki lekkiej.

JANUSZ MEISSNER.

LEGENDA MONTPELTIER.

4)

Nagle Green drgnął: z oddali doszedł go znów warkot śmigła. Słaby z początku, a potem coraz silniejszy. Więc jednak, to co słyszeli i widzieli poprzednio było tylko złudzenie, grą wyobraźni, czy półsennym majakiem? Green postanowił przekonać się o tem później. Tymczasem należało zająć się przyjęciem nowego przybysza.

— Obudź Janningsa i Whita — powiedziała Mary, która teraz też słyszała szum wydawany przez silnik krążącego na lotniskiem płotowca. — Sam nie dasz rady.

Obejdę się bez nich — mruknął. — Maszyna pojdzie do hangaru. Nie polecą dziś dalej: spójrz, jaka pogoda.

Na dworze była mgła i mżył drobny deszczyk. Green wyszedł. W tej samej chwili z północnej strony lotniska lądował w świetle reflektorów biały płatowiec o charakterystycznie w tył wygiętych skrzydłach i dziwacznym sterze. Na gondoli czerniały litery: K. A. U. S. 243...

Mechanik szedł wolno do hangaru. W tym kierunku kołował biały płatowiec. Green po drodze zauważył, że przy reflektorach niema nikogo z obsługi. W budynku portowym było ciemno. Spojrzał w górę. Domek latarnika stał tuż przy latarni: i w nim nie paliło się żadne światło. Lotnisko spało.

— Któż u djabła zapalił reflektory? — pomyślał.

Przejęło go zimno. Rozmiękła glina lotniska cmokała i chlapała za każdym krokiem. Klął głośno nieoczekiwanych gości. Otworzył drzwiczki hangaru, wszedł i przekręcił kontakt. Białe światło jednym skokiem wdarło się na ściany wnętrza, przesiakło całą pustą przestrzeń od podłogi, aż po żelazne wiązania stropu, spędzając cienie w załamania murów i w kąty, pod skrzynie z narzędziami, windy i bębny obrotowe do wciągania maszyn. Green przestawił dźwignię na tablicy rozdzielczej; składane wrota hangaru drgnęły, zazgrzytały przeciągle i wolno przesuwać się zaczęły przed zaspanym wzrokiem werkmistrza.

Przez rozszerzającą się lukę wejściową padał coraz szerszy prostokąt światła na rozmiękłą ziemię. Deszcz ustał i kałuże zaczynał ścinać lekki mrozik, tworząc na ich powierzchni szkliste rysunki lodowatej powłoki. Od strony gór wiał zimny wiatr pędząc grube zwały mgły.

Dźwignia na tablicy rozdzielczej wyskoczyła z zacisków z sykiem i trzaskiem iskry elektrycznej. Hangar był otwarty. Nawprost stał biały samolot. Jego sygnałowe światła pogasły i oślepły okna gondoli. Green zbliżył się trzymając w ręku rozwinięte z bębna stalowe liny. Zdziwiła go nieobecność pilota i pasażerów.

— Pilno im — mruknął — poszli już czy co?

— Hej. Jest tam kto? — zawołał.

Żadnej odpowiedzi.

Rozejrzał się dokoła, usiłując przebić wzrokiem ciemności. Światła reflektorów pogasły. Lotnisko leżało na dnie czarnego mroku, który tylko co dziesięć sekund przebijał snop światła sygnału na szczycie.

— Ten dureń Benster zgasił reflektory i poszedł spać — pomyślał o nocnym stróżu. — Nie raczy mi nawet pomóc.

Założył haki lin na klamry podwozia i zacisnął dźwignię uruchomiającą bęben. Liny pełzły powoli przez hangar, potem uniosły się w górę, wyprężyły i zaczęły ciągnąć powoli płatowiec, nawijając się na bęben, który obracał się z głuchym pomrukiem niezadowolenia. Samolot wtaczał się do środka. Teraz dopiero Green spostrzegł jego niezwykłe kształty.

— Jakaś nowa maszyna — pomyślał. — Ho, ho, dwa motory po 800 koni.

— „K.A.U.S. 243“ — odczytał. — Aha to będzie ten „pośpieszny lux“. Ale dlaczego nie zawiadomiono nas o jego przybyciu?

Oglądał z zaciekawieniem maszynę. Szczególną jego uwagę zwróciło resorowanie podwozia i podwójne koła o balonowych gumach, zostawiające charakterystyczne mokre ślady na betonowej podłodze hangaru..

— Wartoby wytrzeć skrzydła — pomyślał, patrząc na ociekające wodą płótno; ale nie chciało mu się zabrać do tego. Otworzył tylko kurek chłodnicy, aby wypuścić z niej wodę, która zamarzając mogła spowodować uszkodzenie silników (Hangar nie był ogrzany). Potem przestawił dźwignię zamykającą wrota, zgasił światło i wyszedł Na dworze gwałtownie oziębiło się. Lód chrupał teraz pod jego nogami załamując się na większych kałużach. Zawahał się przez chwilę, czy nie pójść na drugą stronę lotniska, gdzie w mroku czerniała potężna sylweta szczytu, ale w tej chwili wszystko to, co zaszło przed przybyciem K.A.U.S. 243 wydało mu się tak nierealnem, że zaniechał obejrzenia miejsca rzekomej katastrofy i skierował się w stronę domu, odkładając oględziny do rana.

(C. d. n.).

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano w dziale A następujące firmy:

W dniu 25—XI—1927 roku.

Nr. 4329. „Antoni Grabowski" drobna sprzedaż galanterji zwykłej i wyrobów tytuniowych w Zawierciu, ulica Piłsudskiego. 5. Firma istnieje od roku 1910. Właściciel Antoni Grabowski, zam. tamże.

Nr. 4330. „Stanisława Madejska" herbaciarnia, sprzedaż piwa i papierosów w Będzinie, ulica Modrzejowska Nr. 41. Firma istnieje od roku 1921. Właściciel Stanisława Madejska, zam. w Będzinie, ulica Modrzejowska Nr. 51.

Nr. 4331. „Wanda Gałka" drobny handel artykułami spożywczemi, oraz sprzedaż wędlin w Sosnowcu, ulica Sielecka Nr. 6. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Wanda Gałka, zam. tamże.

Nr. 4332. „Fajgla Erlich" sprzedaż łokciówki bawełnianej i półwełnianej w Będzinie, ulica Małachowskiego Nr. 52. Firma istnieje od roku 1924. Właścicielka Fajgla Erlich, zam. tamże.

Nr. 4333. „Majer Nusyn Klajman" drobny handel nabiałem w Będzinie, ulica Zamkowa Nr. 6. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Majer Nusyn Klajman, zam. tamże.

Nr. 4334. „Abram Erlich" sklep towarów spożywczych, galanterji ludowej, towarów łokciowych bawełnianych i półwełnianych na Niemcach, gminy Olkusko - Siewierskiej. Firma istnieje od roku 1919. Właściciel Abram Erlich, zam. tamże.

Nr. 4335. „Jakób Josek Starozum" sklep spożywczy w Będzinie, ulica Szosowa Nr. 4. Firma istnieje od roku 1910. Właściciel Jakób Josek Starozum, zam. tamże.

Nr. 4336. „Zysman Londner" drobny handel artykułami spożywczemi i owocami w Będzinie, Plac 3 Maja Nr. 8. Firma istnieje od roku 1891. Właściciel Zysman Londner, zam. w Będzinie, Plac 3 Maja Nr. 8.

Nr. 4337. „Izrael Aron Frochewajg" skup w celu odsprzedaży artykułów i konserw krajowych w Będzinie, Rynek 3. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Izrael Aron Frochewajg, zam. tamże.

Nr. 4338. „Maksymiljan Żyła" sklep spożywczy, oraz sprzedaż wędlin i kartofli w Mijaczowie, gminy Myszków. Firma istnieje od roku 1923. Właściciel Maksymiljan Żyła, zam. tamże.

Nr. 4339. „Jakób Rozen" drobny handel łokciówką bawełnianą i półwełnianą i dodatkami do czapek w Będzinie, ulica Zamkowa Nr. 3. Firma istnieje od roku 1909. Właściciel Jakób Rozen, zam. tamże. W dniu 11-I-1911 roku zawarta została między małżonkami Rozen intercyza stanowiąca wyłączność majątku posiadanego przed ślubem i wspólność dorobku.

Nr. 4340. „Witek Stefan" drobna sprzedaż artykułów spożywczych w Sosnowcu, ulica Modrzejowska Nr. 45. Firma istnieje od roku 1921. Właściciel Witek Stefan, zam. tamże.

Nr. 4341. „Pinkus Dafner" sklep spożywczy w Będzinie, ulica Czeladzka Nr. 2. Firma istnieje od roku 1921. Właściciel Pinkus Dafner, zam. tamże.

Nr. 4342. „Stanisław Zapała" drobna sprzedaż artykułów spożywczych, galanteryjnych i wyrobów tytuniowych w Niwce, ulica Szosowa Nr. 79-a. Firma istnieje od roku 1920. Właściciel Stanisław Zapała, zam. tamże.

Nr. 4343. „Aron Szwarcbard", zam. w Czeladzi, Bytomska 48. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Aron Szwarcbard, zam. tamże.

Nr. 4344. „Pergierych Ojzer Aba" drobny handel wyrobów żelaznych, przyborów szewskich, oraz skóry w Będzinie, Rynek 27. Firma istnieje od roku 1928. Właściciel Pergierych Ojzer, zam. tamże.

Nr. 4345. „Moszek Cukierman" drobna sprzedaż artykułów spożywczych i galanterji ludowej w Niemcach, gminy Olkusko-Siewierskiej. Firma istnieje od roku 1913. Właściciel Moszek Cukierman, zam. na Niemcach, gminy Olkusko - Siewierskiej.

Nr. 4346. „Ignacy Płaczek" drobna sprzedaż mięsa i wędlin w Borach, gminy Łagisza. Firma istnieje od roku 1922. Właściciel Ignacy Płaczek, zam. tamże.

W dniu 25 — XI — 1927 roku.

Nr. 4347. „Leokadja Horzela" sklep spożywczy w Psarach, gminy Łagisza. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Leokadja Horzela, zam. tamże.

Nr. 4348. „Gecel Bugajer" drobna sprzedaż artykułów spożywczych, naczyń kuchennych i wyrobów żelaznych w Łazach, gminy Rokitno - Szlacheckie. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Gecel Bugajer, zam. tamże.

Nr. 4349. „Ira Mąka" drobny handel towarów manufakturnych bawełnianych i półwełnianych w Będzinie, ulica Modrzejowska Nr. 19. Firma istnieje od roku 1920. Właściciel Ira Mąka, zam. tamże.

Nr. 4350. „Zygmunt Żyła" handel win, wódek, oraz drobna sprzedaż towarów kolonjalnych i wyrobów tytuniowych w Mysz kowie. Firma istnieje od roku 1921. Właściciel Zygmunt Żyła, zam. tamże.

Nr. 4351. „Józefa Olesińska" drobna sprzedaż artyków spożywczych i zwykłej galanterji we wsi i gminie Poręba. Firma istnieje od roku 1914. Właścicielka Józefa Olesińska, zam. tamże.

Nr. 4352. „Eljasz Brauner" drobny handel skór w Będzinie, Rynek Nr. 17. Firma istnieje od roku 1923. Właściciel Eljasz Brauner, zam. tamże.

Nr. 4353. „Franciszek Seweryn" sklep spożywczy we wsi i gminie Łagisza. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Franciszek Seweryn, zam. tamże.

Nr. 4354. „Abram Honigman" drobna sprzedaż owoców, wody sodowej i słodyczy chłodzącej w Będzinie, ulica Czeladzka Nr. 21. Firma istnieje od roku 1916. Właściciel Abram Honigman, zam. tamże.

Nr. 4355. „Eljasz Rozenbaum" sklep spożywczy w Zawierciu, ulica Blanowska Nr. 15. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Eljasz Rozenbaum, zam. tamże.

Nr. 4356. „Lejbus Neufeld" drobna sprzedaż towarów galanteryjnych i materjałów piśmiennych w Zawierciu, Marszałkowska 41. Firma istnieje od roku 1918. Właściciel Lejbus Neufeld, zam. w Zawierciu, ulica Marszałkowska Nr. 41.

Nr. 4357. „Stanisław Laskowski" sklep spożywczo-tytuniowy w Zawierciu, ulica Zielona Nr. 28. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Stanisław Laskowski, zam. tamże.

Nr. 4358. „Rywka Pergierycht" drobna sprzedaż wyrobów żelaznych, przyborów szewskich, naczyń emaljowanych i galanterji ludowej w Sosnowcu, ulica Modrzejowska Nr. 18. Firma istnieje od roku 1923. Właściciel Rywka Pergierycht, zam. tamże.

C. d. n.

CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.
Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	45
W tekście, w kronice	60
Za tekstem	25

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.
Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25 — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Gedzińska.

Redaktor TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".